

ARTYKUŁY

Halina Parafianowicz

Sprawa czeska i słowacka w polityce administracji Woodrowa Wilsona (1914–1918)

Od początku I wojny światowej działacze czeszy i słowaccy uznali, że do rozwiązania ich przyszłości niezbędna będzie pomoc z zewnątrz. W rachubę wchodziła wtedy bynajmniej nie niepodległość, lecz zagwarantowanie praw narodowych w ramach monarchii Habsburgów. Pewne nadzieje wiązano z Rosją, nie tylko ze względu na mające tu swoje tradycje słowianofilstwo, ale także dlatego, że do czasu wejścia Włoch do wojny w 1915 r. była ona jedynym państwem alianckim walczącym bezpośrednio z Austro–Węgrami. Rusofile, na czele z Karemlem Krámařem, bazowali przede wszystkim na prorosyjskich sentymentach wielu Czechów, lansując „Rzeszę Słowiańską” i unię z Rosją. Wedle ich koncepcji car miał być zarazem królem Czech, rządzącym przez swego namiestnika w Pradze. Nadzieje na wyzwolenie Czech przez Rosję wzrosły po zajęciu przez wojska carskie Przemyśla 29 marca 1915 r.¹

Także reprezentant Czeskiej Partii Realistów w Reichsracie, Tomáš G. Masaryk, mimo iż później odcinał się od tych koncepcji, najbliższą przyszłość Czech wiązał początkowo z monarchią Romanowych. Był on nie tylko znawcą i miłośnikiem rosyjskiej kultury, a zwłaszcza literatury, ale i do pewnego stopnia, jak sam przyznawał, również rusofilem². Także w opiniach Anglosasów Masaryk powszechnie uchodził za rusofila, a jego zainteresowania i fascynacja literaturą rosyjską, głównie Fiodorem Dostojewskim, ugruntowały z czasem to przeświadczenie.

Gwoli ścisłości warto odnotować, że Masaryk opuszczający Pragę w grudniu 1914 r. nie miał jeszcze spreeczowanych planów politycznych co do przyszłości swego narodu. I dopiero

¹ S. Matoušek, *Vznik a vývoj společného státu Čechů a Slováků*, Praha 1980, s. 32; J. Kalvoda, *The Origins of Czechoslovakia (Russia–The Home Front)*, w: N. Stone, E. Strouhal, eds., *Czechoslovakia: Crossroads and Crises, 1918–1988*, New York 1989, s. 11–17.

² T. G. Masaryk, *Rewolucja światowa*, t. I, (b. r. w.), s. 35–38. Masaryk był autorem kilku interesujących prac o Rosji, m.in. wydanej w 1913 r. głośnej książki *Russland und Europa*, która kilka lat potem ukazała się w języku czeskim. W 1919 r. wydana też była w Londynie dwutomowa praca pt. *The Spirit of Russia. Studies in History, Literature and Philosophy*. Książka ta miała również edycję amerykańską (New York, 1955, v. I–II).

w Europie Zachodniej zaczął przygotowywać koncepcje odbudowy przyszłego państwa. W jego enuncjacjach niebawem pojawił się postulat niepodległości Czech właśnie pod berłem dynastii rosyjskiej.

Jesienią 1915 powstał Czeski Komitet Zagraniczny, który w lutym 1916 przekształcony został w Czechosłowacką Radę Narodową (CRN), z Masarykiem jako jej przewodniczącym, Edvardem Benešem jako sekretarzem generalnym i Milanem R. Štefánikiem jako reprezentantem Słowaków. CRN nawiązała kontakty ze skupiskami emigracyjnymi w Europie Zachodniej, stając się niebawem faktycznym centrum czechosłowackiego ruchu niepodległościowego. Początkowo jego ważnym ośrodkiem był Londyn, z przebywającym tam Masarykiem, a niedługo potem Paryż, ze szczególnie aktywnym tam Benešem i Štefánikiem. W kolejnych latach CRN usilnie zabiegała o poparcie aliantów dla akcji niepodległościowej Czechów i Słowaków, zdobywając z czasem ich uznanie dyplomatyczne i opowiadanie się za niepodległością Czechosłowacji³.

Początkowo Masaryk liczył i zabiegał przede wszystkim o pomoc państw Ententy, gdzie rozwijano działalność propagandową i polityczną. W Londynie, Paryżu, Rzymie oraz kilku ośrodkach w Rosji działacze czescy tworzyli sieć powiązań politycznych i szukali możliwości dotarcia ze swoimi postulatami do kręgów rządowych. Starali się także o powołanie własnych oddziałów, które miały walczyć u boku Ententy. Już na początku wojny w Rosji, gdzie była dosyć liczna kolonia czeska, powołano własne oddziały (tzw. Česka Družina). Później, dzięki zabiegom Štefánika, który tam przybył, rząd rosyjski wyraził zgodę na przyjmowanie do oddziałów czeskich i słowackich jeńców, wziętych do niewoli na froncie rosyjsko-austriackim. Mimo znacznych trudności oddziały te, także dzięki kontaktom Masaryka z politykami rosyjskimi, m.in. posłem do Dumy i niedługo potem ministrem spraw zagranicznych w Rządzie Tymczasowym, Pawłem Miliukowem, zostały znacznie rozbudowane. W maju 1917 r. Masaryk wyjechał do Rosji, by nadal rozbudowywać te oddziały, które w połowie 1917 r. liczyły ok. 40 tys. żołnierzy. W przyszłości oddziały te, znane powszechnie jako Legion Czeski⁴, odegrały ważną rolę w walkach na Syberii.

Politycy czescy przywiązywali dużą rolę do sprawnej i rzeczowej propagandy, zdając sobie doskonale sprawę z jej użyteczności.

Akcją propagandową objęli Czesi i Słowacy nie tylko Francję i Anglię, lecz także Szwajcarię (głównie jako ośrodek kontaktowy), Rosję oraz Włochy⁵, a trochę później również Stany Zjednoczone. W tym ostatnim przypadku, jak zazwyczaj zgodnie twierdzono, początkowo chodziło im przede wszystkim o uzyskanie pomocy finansowej rodaków zza oceanu dla akcji politycznej prowadzonej w Europie. Jednym z pierwszych emistariuszy był tam Emanuel Voska, także brat Beneša, Vojta i inni⁶.

³ H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier, 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 96, 137, 139–141; R. W. Seton-Watson, *Masaryk in England*, Cambridge 1943, s. 28 i n. Obszernie na ten temat pisał Edvard Beneš we wspomnieniach, *My War Memoirs*, Boston–New York 1928.

⁴ Dla przejrzystości tekstu operuję pojęciem Legion Czeski (Czechosłowacki), choć potem, po rozbudowie liczebnej był to w zasadzie korpus. Szerzej na ten temat pisze Victor Fic, *Revolutionary War for Independence and the Russian Question. Czechoslovak Army in Russia, 1914–1918*, New Delhi 1977.

⁵ R. W. Seton-Watson, *Twenty-Five Years of Czechoslovakia*, London 1945, s. 19.

⁶ E. Beneš, *My War...*, s. 52–53; *Czechs in America, 1633–1977*. Compiled and edited by Vera Laska, New York 1978, s. 46 i n.; T. G. Masaryk, *The Making of State. Memoirs and Observations, 1914–1918*, London 1927, s. 241–244.

Obchody w lipcu 1915 r. w koloniach czeskich 500 rocznicy spalenia Jana Husa, którego przedstawiano jako bohatera i męczennika sprawy narodowej, stały się znakomitą okazją do popularyzacji Bohemii, jej przeszłości historycznej oraz wkładu do europejskiej cywilizacji⁷. Była to niewątpliwie świadoma i udana próba dotarcia do amerykańskiej opinii publicznej z problematyką czeską, prawie zupełnie tam nieznaną.

W USA przebywało w tym czasie około miliona Czechów i Słowaków⁸, którzy — mimo rozproszenia i członkostwa w różnych stowarzyszeniach — już wkrótce zadeklarowali współpracę. 22 października 1915 r. przedstawiciele organizacji czeskich i słowackich w USA zawarli porozumienie w Cleveland, które zapoczątkowało ich współdziałanie na gruncie amerykańskim. Działacze ci apelowali przede wszystkim o pomoc rodakom w kraju objętym póżogą wojenną. Zgodnie też opowiedzieli się za przyszłością państwa federacyjnego z autonomią słowacką.

Już wkrótce zaktywizował się, powstały jesienią 1914 r. ze zjednoczenia różnych grup i organizacji czeskich, Czeski Związek Narodowy (CZN), kierowany przez lekarza z Chicago, Ludwika J. Fishera oraz Emanuela Voskę w Nowym Jorku. Uaktywniły się także ugrupowania słowackie skupione wokół istniejącej od 1907 r. Ligi Słowackiej (LS) pod przewodnictwem Alberta Mamatey'a⁹.

W lokalnej prasie etnicznej popularyzowano przede wszystkim kulturę i historię kraju przodków, apelując zarazem o pomoc rodakom w Austro–Węgrzech. Początkowo chodziło głównie o akcję charytatywną i pomoc ludności cywilnej w kraju objętym wojną. Później zabiegano także o wsparcie finansowe poczynań politycznych Masaryka i Beneša w Europie. W wypowiedziach działaczy czeskich i słowackich w USA coraz częściej zaczęły pojawiać się hasła zapewnienia swobód demokratycznych narodom uciskanym w monarchii Habsburgów i autonomii narodowej dla Czechów i Słowaków w jej ramach. Nasili się to po śmierci cesarza Franciszka Józefa (21 listopada 1916 r.), który dla większości jego poddanych był mimo wszystko symbolem jedności monarchii. Po 68 latach rządów wraz z jego śmiercią odchodziła — jak nieraz pisano — stara monarchia¹⁰.

Jednym z gorących zwolenników i propagatorów akcji czeskiej w Stanach Zjednoczonych był naturalizowany i wykształcony tam działacz CZN, prawnik z Iowa, redaktor „Spravedlnost”, Charles Pergler¹¹. Był on dobrze zorientowany w amerykańskich realiach politycznych

⁷ J. Chada, *The Czechs in the United States*, New York 1981, s. 45–47.

⁸ Przyjmując te przybliżone liczby, gdyż w dotychczasowej literaturze funkcjonują rozbieżne dane na ten temat. Zazwyczaj podaje się, że na początku XX w. w USA przebywało około 500 tys. Czechów i 280 tys. Słowaków, a do I wojny światowej ich liczba znacznie wzrosła. Według spisu z 1920 r. było ich razem około 1,2 mln, z największymi skupiskami w Illinois (Chicago i okolice), Ohio (Cleveland), Nebrasce, Iowa, Teksasie i Pensylwanii, gdzie największym słowackim ośrodkiem był Pittsburgh. Niektórzy autorzy podają znacznie większą liczbę Słowaków w USA, szacując ich liczebność na około 800 tys., co miało stanowić 1/3 tego narodu.

⁹ J. Kalvoda, *The Genesis of Czechoslovakia*, Boulder 1987, s. 280; J. Chada, *The Czechs...*, s. 46; *Czechs in America...*, s. 47; E. Benez, *Odrodzenie narodów*. Z upoważnienia autora przełożył dr Witold Betza, (b. r. w.), s. 103–105.

¹⁰ V. S. Mamatey, *The United States and Czechoslovak Independence*, w: N. Stone, E. Strouhal, eds., *Czechoslovakia: Crossroads and Crises...*, s. 66–67; *Czechs in America...*, s. 48–49; H. Batowski, *Rozpad...*, s. 140–141, 151.

¹¹ E. Beneš, *My War...*, s. 118.

i pilnie śledził zachodzące zmiany w sytuacji międzynarodowej. Nabrał też wkrótce przekonania, że to właśnie Ameryka będzie głównym inicjatorem i twórcą powojennego ładu w świecie. Należało zatem, jak coraz częściej przekonywał współpracowników, właściwie przygotować program polityczny i pozyskać dla niego nie tylko opinię publiczną, ale i amerykańskie kręgi rządowe. Zarówno Pergler, jak i inni działacze wskazywali na konieczność współpracy, także na gruncie amerykańskim, różnych grup narodowych zamieszkujących Austro-Węgry, a zwłaszcza Słowian. Powoływanie się na wspólnotę słowiańską, uciskaną przez obcych narodowo Niemców, Austriaków czy Węgrów było istotnym argumentem, nie tylko taktycznym. Czasem też nawiązywano do panslawizmu, który wszakże w tym czasie, w związku z rozwojem ruchów narodowych, tracił znaczenie i poparcie jeszcze niedawnych jego rzeczników.

Wiosną 1917 r. powołano w Nowym Jorku, a wkrótce przeniesiono do Waszyngtonu, Biuro Prasowe Słowian (BPS), pod przewodnictwem Perglera. Jego głównym celem była akcja informacyjna i popularyzacja tematyki słowiańskiej wśród Amerykanów. Było to zadanie tyleż ambitne, co i trudne, tym bardziej że chodziło o dotarcie do szerokich kręgów amerykańskiej opinii publicznej. Biuletyny BPS rozsyłano więc do amerykańskich wydawnictw prasowych. O rozmiarze tych poczynań niech świadczy fakt, że w szczytowym okresie pracy biura jego biuletyny przekazywano do około 500 amerykańskich dzienników i pism, z których część drukowała czasem przesyłane informacje¹². W ten sposób wzmianki i choćby krótkie komentarze dotyczące sytuacji w Europie Środkowej zaczęły pojawiać się także w prasie amerykańskiej. Nie było to bez znaczenia, gdyż przygotowywano w ten sposób grunt do pełniejszej informacji w przyszłości.

BPS, wkrótce zdominowane przez Perglera i aktywistów czeskich, rozwinęło przede wszystkim szeroką akcję informacyjną wśród amerykańskich działaczy gospodarczych i politycznych, a zwłaszcza liderów kongresowych. W ten sposób starano się docierać nie tylko do kręgów opiniotwórczych, lecz także kształtujących amerykańską politykę. Senatorom i kongresmanom, a w pierwszej kolejności członkom Komisji Spraw Zagranicznych, wysyłało rozliczne memoranda i petycje. Byli oni także często odbiorcami literatury informacyjno-propagandowej, broszurek, opracowań i książek o historii Czech oraz problematyce dotyczącej Austro-Węgier. Warto pamiętać, że literatura anglojęzyczna na ten temat (m.in. prace Roberta W. Setona-Watsona, Henry'ego Wickhama Steeda, Thomasa Ęapka) była wtedy bardzo skromna.

Częstymi adresatami literatury informacyjnej byli senatorzy, m.in. republikański z Iowa, William S. Kenyon, Joseph Sharp Williams z Mississippi, William H. King z Utah, życzliwie odpowiadający na listy Perglera, oraz demokratyczny kongresman z Illinois, Adolph J. Sabbath. Ten ostatni polityk z Chicago, Czech z urodzenia, prawnik, od 1907 r. przedstawiciel Illinois w Izbie Reprezentantów, odegrał szczególnie aktywną rolę w popularyzacji tematyki czeskiej w Kongresie, jak i w ogóle w kręgach rządowych. Był on bodaj pierwszym amerykańskim politykiem, który podjął sprawę czeską na forum Kongresu. 5 maja 1917 r. Sabbath wystąpił na pierwszej sesji 65 Kongresu z rezolucją popierającą dążenia niepodległościowe Czechów i Słowaków¹³. Należy zwrócić uwagę, że było to miesiąc po wypowiedzeniu przez USA wojny

¹² J. Chada, *The Czechs...*, s. 50; K. Pergler, *Za národní stát. Výběr projevů K. Perglera v boji za samostatnost národa*, Praha 1923, s. 90–91; E. Benesz, *Odrodzenie...*, s. 131.

¹³ V. S. Mamatey, *The United States and East Central Europe, 1914–1918: A Study in Wilsonian Diplomacy and Propaganda*, Princeton 1957, s. 130; K. Pergler, *Za národní...*, s. 78–85; Thomas Čapek podnosił

Niemcom. Nieprzypadkowo więc z faktem tym należy łączyć również aktywizację zabiegów działaczy czeskich i słowackich w USA.

Wiosną 1917 r. działacze CZN, w porozumieniu z LS, zajęli się opracowaniem memorandum w sprawie przyszłości Austro–Węgier. W połowie maja 1917 r. jego tekst doręczono bliskiemu współpracownikowi prezydenta, bardzo wpływowemu w kręgach rządowych, płk. Edwardowi M. House'owi. Główny akcent w tym memorandum położono na potrzebę rozczłonkowania monarchii Habsburgów, wskazując, że jest już ona przeżytkiem ze względu na aspiracje narodów ją zamieszkujących. Ponadto, jak argumentowano, jej dalsze utrzymywanie stanowiło groźbę dla powojennego pokoju i ładu w Europie¹⁴.

Do House'a, znanego z sympatii dla dążeń narodowościowych Słowian, przyjaciela Polaków, kierowano także wiele listów i apeli o poparcie planów niepodległościowych Czechów i Słowaków oraz innych narodów w Europie Środkowej i Wschodniej. Na jednym ze spotkań z nim, w maju 1917 r., przedstawiciele amerykańskich Czechów i Słowaków naświetlili mu kwestie Austro–Węgier. Wskazywali przede wszystkim na wzrost tendencji niepodległościowych narodów uciskanych, a zarazem na nieuchronność rozpadu monarchii habsburskiej¹⁵.

Działacze czescy w USA pewne nadzieje wiązali również z senatorem Kenyonem, reprezentującym Iowa. Był on obok Perglera, też pochodzącego z Iowa, oraz Sabatha konsekwentnym orędownikiem spraw czeskich na gruncie amerykańskim. W stanie Iowa, a zwłaszcza w okolicy Cedar Rapids, zamieszkiwała znaczna liczebnie i dobrze zorganizowana grupa czeska, która — jak widać — potrafiła zainteresować senatora problematyką kraju jej pochodzenia. Nieprzypadkowo więc 25 maja 1917 r., w 3 tygodnie po wystąpieniu Sabatha, Kenyon pierwszy w Senacie zabrał głos w tej kwestii. Przedstawił rezolucję o położeniu Czechów w monarchii Habsburgów, postulując utworzenie po wojnie niepodległego państwa. Zaapelował o poparcie przez amerykański Senat dążeń wolnościowych w Europie Środkowej. Senator wskazał też na potrzebę utworzenia państw narodowych w tym regionie, co byłoby w przyszłości — jak twierdził — gwarancją pokoju oraz czynnikiem stabilizującym w Europie¹⁶. Zresztą ten ostatni argument, podobnie jak deklarowanie przez Amerykanów poparcia dla ruchów wolnościowych, był często eksponowanym elementem w enuncjacjach polityków USA. Łącznie w ten sposób moralizatorski i misjonarski ton z pragmatyzmem amerykańskiej polityki.

W Senacie jednak nie doszło do głosowania nad rezolucją senatora Kenyona, jej rezonans był tam raczej nikły, tylko bowiem kilku senatorów zadeklarowało poparcie. Nie byli oni jeszcze, podobnie jak większość polityków amerykańskich, przygotowani do zabierania głosu w kwestii przyszłości Europy Środkowej. Wypowiedź Kenyona miała jednak pewne znaczenie, choćby dlatego, że sygnalizowała kręgom amerykańskiego establishmentu istnienie jakiejś „sprawy czeskiej”. I choć Senat USA nie wykazał gotowości ani chęci zajmowania wobec niej stanowiska, niemniej jednak jego członkowie zostali o niej poinformowani. A Czesi i Słowacy w USA rezolucję Kenyona przyjęli z dużym zadowoleniem i nadzieją na amerykańską pomoc w przyszłości.

szczególne zasługi Sabatha w utworzeniu Czechosłowacji (*American Czechs in Public Office*, Omaha 1940, także *Origins of the Czechoslovak State*, New York 1926).

¹⁴ E. Lubek, *An Inquiry into United States–Czechoslovakian Relations between 1918 and 1948 with Special Reference to the Munich Crisis and Slovak Question*, Ph. D. dissert., Georgetown University 1969, s. 27.

¹⁵ Ch. Pergler, *America in the Struggle for Czechoslovak Independence*, Philadelphia 1926, s. 42.

¹⁶ V. S. Mamatey, *The United...*, s. 130; T. G. Masaryk, *The Making...*, s. 211.

Podkreślić trzeba trudności, jakie napotykała czeska i słowacka akcja propagandowa w USA. Amerykanie w najlepszym wypadku słyszeli dotychczas o Austro–Węgrzech, trudniej im jednak było należycie umiejscowić tam np. Słowaków. Należy przy tym pamiętać o tysiącletniej przynależności tych ostatnich do państwa węgierskiego oraz o efektach wcześniejszej propagandy węgierskiej. W rezultacie zarówno dla szerokich kręgów amerykańskiej opinii publicznej, jak i sfer rządowych tematyka ta była nie tylko odległa, nieznaną, lecz także często zupełnie niezrozumiała. Tym bardziej ważna i pilna stawała się dobra akcja informacyjna na ten temat.

Od lutego 1917 r. w Chicago, dzięki staraniom miejscowej kolonii czeskiej i zabiegom m.in. dr Smetánki i J. Tvrzický'ego, zaczął ukazywać się miesięcznik „The Bohemian Review” (potem od listopada 1918 r. już jako „The Czechoslovak Review”), informujący o sprawach czeskich i słowackich. Organizowano też odczyty i wykłady, głównie na uniwersytetach. Aktywny udział w nich brali m.in. B. Šimek, Šárka Hrbkova, Smetánka, także Pergler¹⁷.

Latem 1917 r. działacze czescy i słowaccy uaktywnili swoje poczynania propagandowe, co przejawiało się m.in. w popularyzowaniu książki Thomasa Čapka, *The Slovaks of Hungary: Slavs and Pan Slavism* (1906). Jej egzemplarze, wraz ze specjalnymi pismami, wysłano w połowie czerwca 1917 r. do kilkudziesięciu polityków amerykańskich, głównie senatorów. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu adresaci zapoznali się z tą lekturą, ale wielu z nich potwierdziło otrzymanie przesyłki¹⁸.

Jednym z pierwszych polityków amerykańskich opowiadającym się za wypowiedzeniem wojny Austro–Węgrom był eksprezydent Theodore Roosevelt. Było to zresztą następstwo jego postawy antyniemieckiej, czego od początku nie ukrywał. Na łamach „Kansas City Star” wypowiadał się on wielokrotnie na ten temat, konsekwentnie atakując również politykę monarchii habsburskiej. Także w wystąpieniach publicznych Roosevelt deklarował życzliwość i poparcie dla narodów uciśnionych przez Austro–Węgry, opowiadając się za ich samodzielnością. Faktem jest, że i po latach w Czechosłowacji pamiętano o jego życzliwości i sympatii dla spraw czeskich w czasie I wojny światowej¹⁹.

Być może na stanowisko Roosevelta w tej sprawie i zainteresowanie się kwestią czeską pewien wpływ miał znakomity propagandzista, jakim był Štefánik, przebywający od czerwca do września 1917 r. w USA. Jego wizycie przypisuje się znaczne zaktywizowanie Czechów, a zwłaszcza Słowaków na tamtejszym gruncie. Ale nie udało mu się zrealizować głównego zamierzenia, a więc utworzenia armii czechosłowackiej w USA²⁰.

Już od wiosny 1917 r. sekretarz wojny, Newton D. Baker, rozważał możliwość powołania w USA armii złożonej z Polaków, Czechów, Słowaków i innych narodów chętnych do wojny z państwami centralnymi. Był to temat coraz częściej podejmowany w kręgach establishmentu amerykańskiego, tym bardziej że podobne starania podjęto także we Włoszech i Francji. Oficjalnie wszak nie przedstawiano stanowiska w tej sprawie, choć Baker dawał ciche przyzwolenie na dyskretne działania w tej kwestii, podobnie jak Francja, która miała też finansować tworzenie czechosłowackich oddziałów w Stanach Zjednoczonych²¹. Był to główny cel

¹⁷ E. Benes, *My War...*, s. 118–119.

¹⁸ Ch. Pergler, *America...*, s. 64–65.

¹⁹ T. G. Masaryk, *The Making...*, s. 222–223; V. S. Mamatey, *The United...*, s. 134; J. Mrázek, *Woodrow Wilson a Americké Uznání Československe Národní Rady za Vladou DeFacto*, Praha 1933, s. 73.

²⁰ P. P. Jurchak, *The Slovaks, Their History and Traditions*, Whiting 1946, s. 197; V. Baumgarten, J. Stefka, *The National Slovak Society: 100 Years History, 1890–1990*, b. m. w., 1990, s. 79; D. Woolf, *The Role of the United States in the Czechoslovak Nationalist Movement from 1914 to 1918*, M. A. 1934, s. 136, 286.

wać tworzenie czechosłowackich oddziałów w Stanach Zjednoczonych²¹. Był to główny cel wizyty Štefánika, który z zapałem zabrał się do agitacji w środowisku Czechów i Słowaków w USA, nie objętych poborem. Ale nieliczni tylko Słowacy zgłosili się do oddziałów rekrutacyjnych latem 1917 r. Napotkane trudności (USA nie były jeszcze w stanie wojny z Austro–Węgrami) i obawy przed stworzeniem precedensu (Polacy czynili podobne starania) inicjatywę tę utrudniały. Choć propozycja ta spotkała się z mniej lub bardziej życzliwym poparciem wielu wpływowych osobistości, nie została jednak zaaprobowana przez prezydenta. Wysiłki Štefánika przyniosły nikłe rezultaty, a on sam opuszczał USA jesienią 1917 r. rozczarowany i zawiedziony polityką Wilsona, wobec której pozostał krytyczny do końca²².

Późnym latem 1917 r. w otoczeniu prezydenta Wilsona i sfer rządowych zaczęto coraz częściej mówić o przyszłej konferencji pokojowej. Chodziło o należyte przygotowanie do tych obrad i szczegółowe wypracowanie amerykańskiego programu politycznego. Wśród najbliższych współpracowników Wilsona poczyniono pierwsze przygotowania do „walki o trwały pokój”. W tym celu, pod patronatem płk. House’a, zaczęto kompletować sztab fachowców z różnych dziedzin. W gronie tym znalazł się m.in. prof. Charles Seymour, znawca historii Austro–Węgier. Do współpracy miał absolwenta Harvardu, młodego historyka pochodzenia czeskiego zajmującego się tematyką słowiańską, potem wykładowcę w Berkeley, Roberta J. Kerner²³. Był on, podobnie jak Robert H. Lord, jednym z pierwszych specjalizujących się w historii Europy Wschodniej uczniów prof. Archibalda C. Coolidge’a. Do nich to głównie działacze czescy i słowaccy, na czele z Masarykiem, kierowali memoranda i petycje w sprawach przyszłości monarchii Habsburgów. Zagadnieniom Austro–Węgier spośród 263 raportów tzw. Inquiry Group (tj. grupy przygotowawczej do konferencji pokojowej) dotyczących spraw europejskich poświęcono 52 raporty²⁴.

Późną jesienią 1917 r., co częściowo związane było z pracami Inquiry, ale przede wszystkim z możliwością wypowiedzenia przez USA wojny Austro–Węgrom, nastąpiła dalsza aktywizacja organizacji czeskich i słowackich w Stanach Zjednoczonych. Organizowano zebrania, dyskusje, mityngi, a na jednym z nich 28 listopada 1917 r. wystosowano specjalne pismo do Kongresu, w którym wyjaśniano stosunek amerykańskich Czechów i Słowaków do wydarzeń wojennych. Jego tekst opublikowano także w BPS. Jest to bardzo charakterystyczny dokument, który zrodził się w obliczu spodziewanej wojny z Austro–Węgrami. Podkreślano w nim przede wszystkim proaliantką, a zarazem antyhabsburską postawę ludności słowiańskiej, zwłaszcza tej w USA, oraz deklarowano pełną lojalność wobec Ameryki²⁵. W ten sposób wskazywano na zbieżność celów walki ze wspólnym wrogiem, jak również próbowano zagwarantować interesy rodaków w Stanach Zjednoczonych. Chodziło przede wszystkim o uniknię-

²¹ R. W. Seton–Watson, *Twenty–Five...*, s. 33–34; E. Beneš, *My War...*, s. 101. We wrześniu 1917 r. Beneš uzyskał zgodę Włochów na tworzenie armii z czeskich i słowackich jeńców wojennych. Osiągnęła ona stan liczebny ok. 24 tys. żołnierzy, a oddziały tworzone we Francji liczyły ok. 12 tys.

²² B. M. Unterberger, *The United...*, s. 49; V. S. Mamatey, *The United...*, s. 132.

²³ R. J. Kerner był autorem bodaj pierwszej amerykańskiej bibliografii dotyczącej Europy słowiańskiej, *Slavic Europe: Selected Bibliography in the Western European Languages, Comprising History, Languages and Literatures*, Cambridge 1918.

²⁴ L. Gelfand, *The Inquiry. American Preparation for Peace, 1917–1919*, Yale 1963, s. 131, 185. Rosji i krajom bałtyckim poświęcono 82 raporty, Bałkanom 63, Niemcom 47 i aliantom 19.

²⁵ K. Pergler, *Za národní...*, s. 92–94.

cie deportacji tych wszystkich czeskich i słowackich imigrantów z monarchii habsburskiej, którzy jeszcze nie mieli obywatelstwa amerykańskiego.

Poczynania Czechów i Słowaków (a podobnie czynili Polacy, Serbowie czy Chorwaci) nie padały wszak na podatny grunt i miały wciąż niewielki rezonans. Podstawową barierą pozostawał fakt, że USA nie były jeszcze w stanie wojny z Austro-Węgrami. Ani Kongres, ani Departament Stanu nie wykazywały większego zainteresowania w ogóle Europą Środkową, a politycy amerykańscy nadal nie widzieli potrzeby oficjalnej wypowiedzi na temat „wewnętrznych spraw” monarchii habsburskiej. Zresztą nie tylko w USA, lecz także w większości państw europejskich aspiracje narodowe Czechów i Słowaków traktowano jako „wewnętrzną sprawę” Austro-Węgier. Podobnie przecież, i to przez dłuższy czas, państwa Ententy uznawały sprawę polską za „wewnętrzną kwestię” Rosji.

Amerykańska opinia publiczna miała wciąż bardzo mgliste wyobrażenie zarówno o sprawach czeskich i słowackich, jak i o sytuacji w Europie Środkowej w ogóle.

Wydarzenia w Rosji, jej klęski militarne i załamanie się wschodniego frontu były wszak pilnie i z niepokojem śledzone w USA. Miały też zapewne bezpośredni związek z ewolucją amerykańskiego stanowiska wobec Austro-Węgier i wypowiedzeniem im w końcu wojny. Ostatecznie więc 4 grudnia 1917 r. Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Austro-Węgom. W orędziu do Kongresu prezydent Wilson wskazał na moralny aspekt tej decyzji, gdyż USA występowały przeciwko wasalowi Niemiec, a zarazem ciemńczy milionów ludzi różnych narodowości. Przystąpienie Ameryki do wojny miało, jak zapewniał prezydent, położyć temu kres i umożliwić narodom podjęcie decyzji o własnym losie²⁶.

Wejście USA do wojny z Austro-Węgrami było nowym i ważnym czynnikiem w rozwoju sytuacji międzynarodowej. Wprawdzie prezydent zastrzegł, że Stany Zjednoczone nie są bezpośrednio zainteresowane ani osłabieniem, ani przebudową Austro-Węgier, niemniej sam fakt wypowiedzenia wojny przez USA wydawał się być czynnikiem sprzyjającym aspiracjom politycznym narodów monarchii Habsburgów. W każdym bądź razie tak to było interpretowane przez aktywistów niepodległościowych czeskich i słowackich, którzy z radością i nadzieją powitali wypowiedzenie wojny przez USA Austro-Węgom²⁷.

Już na początku grudnia 1917 r. podjęto kolejną próbę prezentacji spraw czeskich i słowackich amerykańskim kręgom rządowym. CZN wystosował w tej kwestii memorandum do prezydenta²⁸ oraz szefa Wydziału Bliskowschodniego²⁹ w Departamencie Stanu, znakomitego prawnika i autora wielu prac o prawie konstytucyjnym, dr Alberta Hutchinsona Putney'a. Był on bodaj pierwszym wysokim urzędnikiem w Departamencie Stanu, który podjął tematykę słowiańską. Wynikało to w dużej mierze już z samego faktu kierowania przezeń tym wydziałem, ale i autentycznego zainteresowania problematyką regionu. Życzliwy stosunek Put-

²⁶ R. S. Baker, W. E. Dood, eds., *The Public Papers of Woodrow Wilson*, New York 1926, v. I, s. 132–142. Wilson, choć potem interpretowano to życzeniowo, wyraźnie stwierdził: „We do not wish in any way to impair or to rearrange the Austro-Hungarian Empire. It is no affair of ours what they do with their own life, either industrially or politically. We do not purpose or desire to dictate to them in any way. We only desire to see that their affairs are left in their own hands, in all matters, great or small”.

²⁷ E. Beneš, *Světova válka a naše revoluce. Wzpomínky a úvahy z bojů za svobodu národa*, Praha 1928, v. II, s. 133.

²⁸ *Woodrow Wilson Papers*, ed. Arthur Link, Princeton University Press, v. 45, s. 223–224.

²⁹ W powołanym w 1909 r. Wydziale Bliskowschodnim znajdowały się obok Abisynii i Egiptu także m.in. Austro-Węgry, Niemcy i Rosja.

ney'a do słowiańskich dążeń niepodległościowych, w tym także czeskich i słowackich, odegrał pewną rolę przy wypracowywaniu oficjalnego stanowiska USA wobec tych zagadnień. Nie bez znaczenia były też zabiegi działaczy czeskich, a zwłaszcza Perglera, który nawiązał z nim kontakt bezpośredni i systematycznie dostarczał literaturę oraz petycje w sprawach czeskich i słowackich. W jednym z memorandum CZN stwierdzano kategorycznie, że dla Czechów i Słowaków nie do przyjęcia jest dalsza egzystencja Austro–Węgier w dotychczasowej formie. W kilka dni później, 12 grudnia 1917 r., Pergler w wywiadzie dla „Washington Post” nawiązał do tego memorandum i rozwinął jego sformułowania. Popierając dążenia wolnościowe wszystkich narodów, zaakcentował potrzebę odbudowy niepodległego państwa Czechów i Słowaków³⁰.

Wydaje się, że fakty te miały przede wszystkim pewien związek z pracami Inquiry. Na podstawie dotychczasowych raportów i ekspertyz przygotowywano dla prezydenta memorandum o sytuacji w Europie. Działacze czescy i słowaccy, podobnie jak przedstawiciele innych grup etnicznych w USA, próbowali w ten sposób wpłynąć na stanowisko Wilsona w podstawowych dla nich kwestiach. Uznawano bowiem, że prezentacja zagadnień, a czasem nawet ich zasygnalizowanie właściwym osobom z establishmentu, może być przydatne w podnoszeniu tej tematyki. Jednocześnie więc przesyłano memoranda i różne sprawozdania do ekspertów Inquiry, jak również członków gabinetu.

Nie przeceniając wagi tych zabiegów, warto však pamiętać, że odegrały one pewną rolę, choć trudną do należytego wyważenia. Podobnie też zachowywały się inne grupy etniczne, zabiegające o dotarcie do ludzi ze sfer rządowych USA. Działalność Ignacego Jana Paderewskiego i jego osobiste kontakty z amerykańskimi politykami, by ograniczyć się do tego przykładu, miały także znaczący wpływ na dalszy rozwój sprawy polskiej. Choć do dziś dla wielu dyskusyjny może być stopień i rezultat takiego oddziaływania, nie sposób však zakwestionować jego użyteczności.

W orędziu do Kongresu 8 stycznia 1918 r., słynnym i znanym potem jako czternaście punktów Wilsona, amerykański prezydent wypowiedział się na temat przyszłości powojennego świata. Był to, jak się powszechnie spodziewano, program polityczny oparty głównie na wynikach prac Inquiry. Ale, jak wykazały potem wnikliwe badania, wiele jego punktów nosiło wyraźny ślad osobistych poglądów i przekonań Wilsona. Oczywiście znane mu były ekspertyzy Inquiry i memorandum z 22 grudnia 1917 r., które posłużyły za punkt wyjścia, ale prezydent przeredagował je i uzupełnił wedle własnego uznania³¹.

Na temat orędzia Wilsona istnieje bogata literatura i nie ma powodu, by nim się w tym miejscu zajmować szczegółowo. Przejdźmy więc do punktu 10, bezpośrednio nas interesującego, w którym stwierdzono: „Ludy Austro–Węgier, których miejsce między państwami chcemy widzieć zapewnione i zabezpieczone, powinny otrzymać najswobodniejszą możliwość autonomicznego rozwoju”³².

³⁰ Ch. Pergler, *America...*, s. 47.

³¹ W. Johnston, *Reflections on Wilson and the Problems of World Peace*, w: A. S. Link, ed., *Woodrow Wilson and the Revolutionary World, 1913–1921*, Chapel Hill 1982, s. 207–208; J. R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916–1919*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 69 i n.

³² *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, opr. K. Kocot i K. Wolfke, Wrocław–Warszawa 1978, s. 46.

Jak widzimy, jest to sformułowanie ogólnikowe, a jego postulatowość i bliżej nie sprecyzowana autonomia nie satysfakcjonowały już Czechów i Słowaków, których aspiracje polityczne do tego czasu znacznie wzrosły³³. Hasło niepodległości, początkowo nieśmiało stawiane jedynie przez nielicznych działaczy czeskich i słowackich, znalazło do tego czasu poparcie nie tylko wielu amerykańskich Czechów i Słowaków, lecz także polityków krajowych.

Orędzie styczeniowe Wilsona, mimo niekwestionowanej jego doniosłości w ogóle, spotkało się z mieszanymi uczuciami i różną reakcją. Wiedeń był zadowolony, zwłaszcza z punktu 10, który z kolei rozczarował działaczy niepodległościowych czeskich i słowackich, zarówno w kraju, jak i za granicą³⁴. Takie sformułowanie, zbyt różne od ich oczekiwań, przyniosło zawód i rozgoryczenie zwłaszcza amerykańskim Czechom i Słowakom. W prasie czeskiej i słowackiej w USA wskazywano nieraz na enigmatyczny ton orędzia, choć otwarcie nie krytykowano tej wypowiedzi. Zdawano sobie doskonale sprawę z tego, że publiczna polemika z orędziem prezydenta czy krytyka jego wypowiedzi, do której przywiązywał taką wagę, byłaby posunięciem nierozważnym, niedyplomatycznym i przede wszystkim nieskutecznym. Uznano więc, że był to kolejny krok USA w sprawach także środkowoeuropejskiej polityki, którą — jak zakładano — należało ukierunkować i aktywizować.

Podobnie jak inne grupy etniczne w USA, także działacze czescy i słowaccy podjęli więc wysiłki, by dotrzeć z własnym programem i postulatami do amerykańskich osobistości politycznych, a zwłaszcza do senackiej Komisji Spraw Zagranicznych. Nieprzypadkowo bowiem tak wiele listów i petycji, zwłaszcza ze stycznia i lutego 1918 r., adresowano właśnie do członków tejże komisji i jego przewodniczącego, senatora Williama Stone'a. Była to próba wprowadzenia kwestii czeskich jako przedmiotu dyskusji na kolejne posiedzenie komisji.

W jednym z listów z lutego 1918 r. Pergler przedstawił senatorowi Stone'owi 11-punktowy program czeski. Wyraźnie w nim stwierdził, że niejasne obietnice autonomii narodów słowiańskich w ramach Austro-Węgier nie odpowiadały ich aspiracjom politycznym. Faktycznym dążeniem tych ludów, ciemiężonych od wieków przez Hasburgów, była odbudowa własnej państwowości. Czesi i Słowacy opowiedzieli się za wspólnym państwem, wolną i suwerenną republiką, do której prawo wywalczyli — jak argumentował Pergler — dotychczasową postawą. Ponadto ich udział w armii we Francji, Włoszech i Rosji oraz polityczne przywództwo Masaryka zasługiwało, jak podkreślał, na uznanie tych dążeń niepodległościowych przez sojuszników, a zwłaszcza USA. Pergler apelował do Amerykanów o poparcie planów odbudowy republiki Czechów i Słowaków, „członków tego samego narodu, których jedyną różnicą był fakt, że Słowacy byli prześladowani przez Węgrów, a Czesi przez Niemców w Austrii”³⁵.

Te sugestywne i dobrze dobrane argumenty spotkały się z życzliwą reakcją niektórych senatorów. Pergler przy okazji deklarował chęć współpracy i pełną prezentację senackiej

³³ Krytycznie nie tylko o orędziu, lecz także w ogóle o polityce Wilsona pisali m.in.: J. S. Hájek, *Wilsonovská legenda v dějinách Československé Republiky*, Praha 1953 i V. Bernásek, *Bez slávy a bez ilusí. ČSR a USA v letech 1918–1938*, Praha 1956.

³⁴ Beneš po latach tak o tym pisał: „Punkt dziesiąty wywołał u nas i u naszych przyjaciół więcej niż rozczarowanie, boć pamiętaliśmy dobrze, że równo przed miesiącem — w chwili wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom — zaznaczył Wilson dość wyraźnie, że pragnie Austrię ostabić bądź nawet przekształcić. Nie ulegało wątpliwości, że Wilson nie opowiadał się za całkowitym zniszczeniem monarchii habsburskiej”. (*Odrodzenie...*, s. 454–455). Rozczarowany był także Masaryk (E. Ludwig, *Defender of Democracy. Masaryk of Czechoslovakia*, New York 1936, s. 163; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 96–97).

³⁵ Ch. Pergler, *America...*, s. 109.

Komisji Spraw Zagranicznych sygnalizowanych tu ledwie kwestii. Była to świadoma, acz wciąż mało skuteczna, próba pozyskania amerykańskich kręgów politycznych dla idei odbudowy niepodległego państwa Czechów i Słowaków.

Stany Zjednoczone nadal zwlekały z oficjalną wypowiedzią w kwestii odbudowy państw narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej, a powodem tej zwłoki był przede wszystkim stosunek do Austro–Węgier. W amerykańskich kręgach rządowych panowało przekonanie, że niezależnienie monarchii habsburskiej spod kontroli Niemiec będzie już samo w sobie rozwiązaniem wielu problemów. Politycy amerykańscy, na czele z prezydentem, przez dłuższy czas liczyli na zawarcie separatystycznego pokoju z Austro–Węgrami.

Od wiosny 1918 r., głównie dzięki sprzyjającym okolicznościom międzynarodowym oraz wysiłkom działaczy narodowych, hasła niepodległościowe Słowian, w tym czeskie i słowackie, trafiały także w USA na bardziej podatny grunt. Wydarzeniem szeroko komentowanym w kręgach politycznych aliantów był kongres narodów uciskanych przez Austro–Węgry, który odbył się w Rzymie w dniach 8–10 kwietnia 1918 r. Czechów reprezentowała 7-osobowa delegacja, m.in. przedstawiciel CRN, Edvard Beneš, dziennikarz Lev Sychrava, także Jan Šeba, a Słowaków ich reprezentant w tejże radzie, Milan Štefánik oraz działacz słowacki w USA, późniejszy poseł we Francji, Štefan Osuský. Udział brali także członkowie Czeskiego Biura w Rzymie, m.in. František Hlavaček i Antonín Papírník. Liczna też była delegacja polska (m.in. Marian Seyda, Konstanty Skirmunt) oraz jugosławińska na czele z Chorwatem, Ante Trumbiciem. Steed i Seton–Watson reprezentowali Anglię, a H. Franklin–Bouillon i Albert Thomas Francję. W obradach też wziął udział, acz prywatnie, bogaty Amerykanin, mieszkający w Rzymie, Nelson Gay. W rezolucji końcowej kongresu rzymskiego z 10 kwietnia 1918 r. stwierdzono, że uciskane narody monarchii habsburskiej domagają się pełnej niepodległości. Zapowiedziano ich ścisłą współpracę w dalszej bezkompromisowej walce o niezawisłość, apelując zarazem o międzynarodowe poparcie tych wysiłków. Rezolucja spotkała się z aprobatą Włoch, a premier Vittorio Orlando przyjął delegację kongresu na audiencji 11 kwietnia 1918 r.³⁶ Niedługo potem rządy Francji i Anglii, choć w formie mniej zobowiązującej, wyraziły również swoje poparcie dla dążeń wolnościowych Słowian.

Obrady kongresu narodów uciskanych przez Austro–Węgry spotkały się także z pewnym zainteresowaniem amerykańskich kół rządowych i Departamentu Stanu. W niemalym stopniu było to zasługą dobrego informatora, jakim był amerykański poseł w Rzymie, Thomas Nelson Page. Był on niezłe zorientowany w położeniu Austro–Węgier i pilnie śledził zachodzące tam zmiany, jak również sam przebieg kongresu. Jego raporty, ze szczegółowym nieraz opisem zmian wewnętrznych w monarchii habsburskiej, wskazywały wyraźną radykalizację programu politycznego narodów zamieszkujących Austro–Węgry³⁷.

Deklaracja końcowa kongresu narodów uciskanych przez Austro–Węgry, jak i raporty Page'a były z uwagą przyjęte przez Departament Stanu, co jeszcze bynajmniej nie oznaczało konkretnych zmian w amerykańskiej polityce wobec tego regionu. Ale w kołach establishmen-

³⁶ H. Batowski, *Rozpad...*, s. 211–212. O samym kongresie autor pisze (s. 213), iż „Był on doniosłą manifestacją współpracy wszystkich podbitych przez monarchię habsburską narodów, walczących o zwolnienie, a zarazem dowodem poparcia udzielanego tej walce przez Włochy”; H. and Ch. Seton–Watson, *The Making...*, s. 265–266.

³⁷ *FRUS, 1918, Supplement 1, The World War*, Washington 1933, s. 795–797; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 122.

tu, już po zerwaniu rokowań z Wiedniem, powoli dojrzewiała myśl, by kwestiami monarchii habsburskiej zająć się dokładniej. Naturalnie, wymagało to pełniejszego obrazu wydarzeń, a zwłaszcza informacji o aspiracjach i ruchach narodowych wewnątrz monarchii.

Niemalą rolę w sprawach czeskich odegrał wspomniany już wcześniej Albert H. Putney. Wiosną 1918 r., na polecenie Lansinga, przygotował on memorandum o sytuacji Austro-Węgrów. Bardzo rozbudowany 236-stronicowy dokument końcowy pt. *Słowianie w Austro-Węgrzech* przedstawił on Lansingowi 9 maja 1918³⁸. Wiele uwagi poświęcił w nim dążeniom narodowym Słowian, opowiadając się wyraźnie za ich „słusznymi żądaniami”. Osobny rozdział traktował o zabiegach i wysiłkach Czechów oraz Słowaków w celu stworzenia własnego państwa. W wielu stwierdzeniach Putney’a można się doszukać śladów inspiracji i sformułowań oraz argumentacji Perglera, z którym był w kontakcie.

Memorandum Putney’a niedługo potem zostało rozpropagowane wśród urzędników Departamentu Stanu, a jego treść wywołała ożywione dyskusje. Generalnie aprobowano jego wywody i dostrzegano użyteczność takiej deklaracji USA. Niemniej, głównie ze względu na stanowisko Wilsona, także Lansinga, nie spieszo się z ogłoszeniem oficjalnej enuncjacji. Była to typowa gra na zwłokę i manewr dyplomatyczny. Chodziło bowiem o niewiązanie się, jak uważano przedwczesne, jakimikolwiek zobowiązaniami i obietnicami wobec sojuszników, a tym bardziej wobec narodów oczekujących pomocy i poparcia ze strony USA.

W miesiąc potem, 29 maja 1918 r., w publicznym oświadczeniu Lansing wypowiedział się na temat kongresu narodów uciskanych przez Austro-Węgry. Stwierdził m.in., że jego przebieg był „obserwowany z dużym zainteresowaniem przez rząd USA, a narodowe aspiracje Czechosłowaków i Jugosławian, opowiadających się za wolnością, zyskały szczerą sympatię amerykańskiego rządu”³⁹.

Jak widzimy, enuncjacja ta była bardzo ogólnikowa i mówiła jedynie o sympatii dla aspiracji narodowych, a nie wyrażała poparcia dla dążeń niepodległościowych tych narodów.

Oświadczenie Lansinga z 29 maja 1918 r. nie spełniło oczekiwań czeskich działaczy niepodległościowych, choć postarali się je wykorzystać do celów propagandowych. A zatem wypowiedź amerykańskiego polityka interpretowali życzeniowo, bo chcieli w niej wiedzieć zapowiedź uznania przez USA dążeń niepodległościowych Czechów i Słowaków. Politycy czescy traktowali to jako swoisty punkt zaczepienia, krok wstępny w formułowaniu amerykańskiego stanowiska wobec monarchii habsburskiej, a więc i spraw czeskich. Tym usilniej więc zabiegali, podobnie jak to czynili Polacy czy Jugosławianie, o dotarcie z postulatami i programem politycznym do znaczących osobistości rządowych Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu oraz prezydent unikali oficjalnych i wiążących wypowiedzi, choć ten pierwszy w memorandum do Wilsona z 30 maja 1918 r. wskazywał na nieuchronność rozpadu Austro-Węgrów, a w konsekwencji i powstanie tam nowych państw. Dążenia niepodległościowe Polaków, Czechów i innych narodów, będących dotychczas prowincjami upadającego imperium, powinny być — zdaniem Lansinga — uznane i poparte także przez USA. Proponował on prezydentowi publiczne oświadczenie w tej materii, wskazując na jego korzystne następstwa⁴⁰. Ciekawe,

³⁸ V. S. Mamatey, *The United...*, s. 253; J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 279–280; Ch. Pergler, *America...*, s. 77–90; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 127.

³⁹ FRUS, 1918, Supplement 1, s. 808–809; R. Lansing, *War Memoirs...* s. 267–270; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 131.

⁴⁰ J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 294–295.

że te wywody Lansinga nie pokrywały się z jego publicznymi enuncjacjami na ten sam temat. Amerykański sekretarz stanu, choć przekonany o potrzebie zmiany stanowiska wobec Austro–Węgier, nie wypowiedział się jednak w podobny sposób publicznie.

Amerykanie, jak widać, byli nadal bardzo ostrożni z deklarowaniem swego stanowiska w sprawie niepodległości państwa Czechów i Słowaków. Wprawdzie okazano im pewne gesty i sympatię, ale USA nie wyrażały nadal oficjalnego poparcia ich dążeń niepodległościowych. W kołach rządowych wciąż panowało przekonanie, że uniezależnienie się Austro–Węgier spod kontroli Niemiec w konsekwencji także rozwiąże problemy wewnętrzne monarchii, w ramach której zapewni się autonomię narodom ją zamieszkującym. Przewidywano ewentualne ubytki terytorialne na rzecz Serbii czy Włoch, ale decyzje szczegółowe w tej sprawie odkładano na przyszłość. Stany Zjednoczone nie wypowiedziały się jeszcze za dezintegrację Austro–Węgier, co w oczywisty sposób implikowało ich stosunek do akcji niepodległościowej czechosłowackiej. Dla amerykańskich polityków przekonujący był bowiem argument propagandy habsburskiej tam zadomowionej, że egzystencja Austro–Węgier bez ziem czeskich jest niemożliwa.

Nie bez znaczenia były również obawy przed „bałkanizacją” Europy Środkowej, co przejawiało się często w raportach dyplomatycznych, memorandumach Departamentu Stanu i dyskusjach gabinetowych. Informacje o wydarzeniach środkowoeuropejskich docierały do USA nieraz ze znacznym opóźnieniem, a i nie były one szczególnym punktem zainteresowania amerykańskich czynników rządowych. Wiedza w ogóle o sprawach europejskich była raczej niewielka, a zachodzące tam błyskawiczne zmiany traktowano zazwyczaj jako sytuację przejściową. Raporty dyplomatyczne o rozpadzie Rosji i Austro–Węgier oraz tworzeniu nowych państw traktowano w USA z niedowierzaniem, a komentarze i konkluzje amerykańskich dyplomatów z placówek europejskich kwitowano nieraz w Waszyngtonie jako przesadne i przedwczesne. Amerykanie, choć tego od nich oczekiwano, nie byli jeszcze gotowi do wypowiedzenia się na temat urzędzenia powojennej Europy Środkowej.

Zdawał sobie z tego sprawę Masaryk, który wciąż przebywał w Rosji, ale zachodzące tam wydarzenia skłoniły go do zmiany planów politycznych wobec niedawnego sojusznika. Wpłynęły też na zmianę stanowiska i oczekiwań Masaryka wobec USA, a w każdym razie przyspieszyły jego decyzję o wyjeździe pod koniec kwietnia 1918 r. do Ameryki. Czeski przywódca dysponował już poważnym argumentem, gdyż Paryż stał się centrum akcji niepodległościowej, a CRN załączkiem władzy przyszłego państwa. Pewne nadzieje wiązał on również z liczną tam kolonią czeską i słowacką, którą zamierzał lepiej wykorzystać do sprawy niepodległości.

Upadek caratu ostatecznie przekreślił dosyć iluzoryczne zresztą nadzieje na ustanowienie dynastii Romanowych w Czechach, a późniejsze wydarzenia w Rosji, a zwłaszcza powstanie w Piotrogradzie i objęcie władzy przez bolszewików, skłoniły Tomáša G. Masaryka do zmiany planów politycznych. W następstwie przesądziły też o wyłączeniu Rosji z rachub politycznych czeskich aktywistów niepodległościowych, w tym i samego Masaryka. Natomiast problemem do rozwiązania pozostał Legion Czeski, dowodzony przez Pierre’a Maurice Janina, i to właśnie było powodem zabiegów i wizyty czeskiego polityka w Rosji, a potem także w państwach alianckich⁴¹.

⁴¹ Zagadnienia te szeroko omawia Victor M. Fic w pracy: *Revolutionary...*

Wydarzenia w Rosji wpłynęły również na zmianę stanowiska i oczekiwań Masaryka wobec USA. Głównym celem jego planowanej wiosną 1918 r. wizyty w Ameryce było przede wszystkim uznanie dyplomatyczne CRN przez USA oraz uzyskanie amerykańskiej pomocy w przetransportowaniu Legionu Czeskiego z Syberii do Francji.

Wizyta Masaryka w Stanach Zjednoczonych (5 maja — 20 listopada 1918 r.) przyczyniła się w dużym stopniu do popularyzacji tematyki czeskiej i słowackiej na gruncie amerykańskim, a w następstwie także wpłynęła na dalszy rozwój ich sprawy narodowej. Masaryk, m.in. dzięki kontaktom prywatnym i koneksjom rodzinnym (ożeniony był z Charlottą Garrigue z Nowego Jorku) utrzymywał od wielu lat kontakty z USA, a zwłaszcza z amerykańskimi ośrodkami uniwersyteckimi. Przebywał tam z wykładami w 1902⁴² i 1907 r., dzięki czemu poznał nie tylko kręgi uniwersyteckie, lecz także ludzi biznesu oraz polityków. Jak sam przyznawał, pielęgnował starannie te kontakty, które potem w czasie I wojny światowej okazały się bardzo przydatne, zwłaszcza w jej końcowej fazie. USA bowiem stały się ważnym, a nieraz decydującym elementem w międzynarodowej polityce. Tam też kierowały się nadzieje na uzyskanie poparcia dla sprawy niepodległości Czechosłowacji.

Punktem wyjścia było memorandum Masaryka z 10 kwietnia 1918, adresowane do Wilsona. W 14 punktach, w których nieraz dopatrywano się inspiracji i nawiązania do wcześniejszego 14-punktowego orędzia Wilsona z 8 stycznia 1918 r., czeski polityk przedstawił sytuację w Rosji, postulując zarazem pewne rozwiązania polityczne. Przede wszystkim apelował o dalszą pomoc aliantów dla Rosji i uznanie *de facto* bolszewików. Argumentował, że jedynie w ten sposób państwa zachodnie będą mogły skutecznie oddziaływać na politykę rosyjską. Wskazywał na ogromną niestabilność, rozbitcie i słabość polityczną wielu partii oraz pogłębiający się tam chaos. Nie rokowało to, jego zdaniem, szybkich zmian położenia rozpadającego się imperium. W tej sytuacji tym bardziej Masaryk przeciwny był interwencji aliantów w Rosji, a tym samym udziałowi Legionu Czeskiego w tych walkach. Opowiadał się zdecydowanie za jego niezwłocznym wyprowadzeniem z Syberii⁴³.

Takie opinie budziły co najmniej mieszane uczucia polityków amerykańskich, z niedowierzaniem wręcz przyjmujących te postulaty. Apel o uznanie dyplomatyczne rządu bolszewików i niepopieranie przez Masaryka interwencji zbrojnej w Rosji nie mogły budzić entuzjazmu Amerykanów ani aliantów. Zrodziły nawet podejrzenia co do zamysłów nieznanego bliżej w świecie polityki „profesora Masaryka”. W amerykańskich kręgach rządowych pojawiły się nawet opinie, że jest on zapewne reprezentantem lub agentem rządu bolszewickiego występującym jako Marsden. W okólniku Departamentu Stanu przestrzegano nawet przed nierozważnymi kontaktami z tymże osobnikiem⁴⁴.

5 maja 1918 r. Masaryk był gorąco witany w Chicago przez licznie zgromadzone tłumy Czechów, Słowaków oraz innych grup słowiańskich. Entuzjastyczne przyjęcie w drugim po Pradze największym skupisku Czechów i Słowaków oraz rozgłos, jaki temu wydarzeniu nadało, odegrały dużą rolę w dalszej aktywizacji tych skupisk w USA⁴⁵.

⁴² D. B. Shillinglaw, *The Lectures of Professor T. G. Masaryk at the University of Chicago Summer 1902*, Lewisburg 1978.

⁴³ T. G. Masaryk, *Rewolucja...*, t. I, s. 285.

⁴⁴ B. M. Unterberger, *The United...*, s. 125.

⁴⁵ T. G. Masaryk, *The Making...*, s. 207; J. Kalvoda, *The United...*, s. 126. i n.

Wizyta Masaryka w USA przypadła na końcowy okres I wojny światowej, a zarazem wzmoczonych dyskusji i burzliwych debat w sprawie urządzenia powojennego świata, również w USA. Działacze niepodległościowi starali się zatem wykorzystać zaistniałą sytuację do prezentacji własnych postulatów politycznych. Czesi i Słowacy, podobnie jak Polacy czy Jugosławianie, zaktywizowali poczynania na gruncie amerykańskim, informując tutejszą opinię publiczną o własnych dążeniach niepodległościowych.

Szerokie kręgi amerykańskiej opinii publicznej deklarowały sympatię, życzliwość i poparcie dla ruchów wolnościowych oraz państw narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Tęgo rodzaju hasła odpowiadały także wilsonowskiej frazeologii i moralizatorskiej polityce jego administracji. Ale Masaryk, wbrew późniejszej legendzie, przyjęty był początkowo raczej chłodno i z rezerwą przez amerykański establishment. Jeszcze wtedy był on praktycznie nieznanym w USA⁴⁶. Okazano mu pewne gesty i na Union Station — z inicjatywy Sabatha — witała go liczna delegacja amerykańskich kongresmanów i senatorów, m.in. Gilbert M. Hitchcock, William Kenyon, Philip Burnet⁴⁷. Ale przyszło mu dość długo poczekać na oficjalne audyencje zarówno u prezydenta, jak i Lansinga.

W trakcie pierwszych tygodni pobytu w USA Masaryk nawiązał liczne kontakty, prezentując także problematykę czeską i słowacką w amerykańskich środkach przekazu. Zdawał on sobie doskonale sprawę z faktu, że dla dalszego rozwoju spraw czechosłowackich ogromne znaczenie będzie miało stanowisko USA. Stąd też tak usilnie zabiegał o jak najszybsze dotarcie do wpływowych osobistości amerykańskich. Już 9 maja 1918 r. Sabath przedstawił czeskiego przywódcę grupie kongresmanów. Podjęto również próby, by mógł on wystąpić z orędziem w Kongresie. Republikański kongresman z Massachusetts, George H. Tinkham, poczynił stosowne zabiegi także u Lansinga, który wszak tej propozycji nie poparł⁴⁸.

W dniach 30–31 maja 1918 r. w Pittsburghu (Pensylwania), największym skupisku Słowaków w USA, odbyło się spotkanie działaczy czeskich i słowackich. W wyniku dyskusji nad przyszłością wspólnego państwa zawarto porozumienie o współpracy w odbudowie niepodległego kraju pomiędzy CZN a LS.

Masaryk już wcześniej w wystąpieniach publicznych niejednokrotnie podkreślał, że jedynym wyjściem dla Słowaków była ich współpraca z „braćmi czeskimi”. Nawiązywał do wspólnoty słowiańskiej Czechów i Słowaków, wskazując na ich podobieństwa i bliskość kulturową. Niejednokrotnie też wskazywał na swój słowacki rodowód (ojciec jego był Słowakiem, a matka pochodziła ze zniemczonej rodziny czeskiej) i zapewniał, że „zawsze pracowałem, nie tylko wypowiadałem się, na rzecz Słowacji”. Także i po latach, zwłaszcza gdy był ostro krytykowany za „czechizację”, deklarował się jako Słowak z „urodzenia, tradycji i tożsamości”⁴⁹.

Masaryk, jako niekwestionowany przywódca akcji niepodległościowej, w dużym stopniu wpłynął nie tylko na przebieg obrad, ale i ostateczną formę dokumentu w przyszłości zwanego umową, ugodą czy też porozumieniem pittsburskim. Był on zwolennikiem ścisłego współdziałania Czechów i Słowaków, „narodów sobie bliskich”. Unia Czechów i Słowaków miała przede

⁴⁶ W. Sukiennicki, *East Central Europe During World War I: From Foreign Domination to National Independence*, ed. by Maciej Siekierski, preface by Czesław Miłosz, Boulder 1984, v. I, s. 893.

⁴⁷ V. S. Mamatey, *The United...*, s. 258; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 131; O. Odložilík, *The Czechs*, w: J. P. O'Grady, ed., *The Immigrants' Influence on Wilson's Peace Policies*, Kentucky 1967, s. 213.

⁴⁸ E. Lubek, *An Inquiry...*, s. 28; V. S. Mamatey, *The United...*, s. 258.

⁴⁹ T. G. Masaryk, *The Making...*, s. 209; P. Selver, *Masaryk. A Biography*, Westport 1975, s. 30–33.

wszystkim wzmocnić żywioł słowiański w przyszłej Czecho–Słowacji⁵⁰. Zresztą, jak podkreślał Masaryk, było to jedyne rozsądne rozwiązanie dla obu stron. Wskazywał przy tym, że „mgliste mrzonki o niepodległości tego małego narodu” (Słowaków — H. P.) były zupełnie nierealne, podobnie jak bliżej nie sprecyzowane plany federacyjne z Węgrami, Rosją albo Polską. Jego zdaniem, jedynie „bałamucity one naród”, podobnie jak ogłoszone w 1918 r. przez premiera węgierskiego, księcia Károlyi „fantastyczne wizje autonomii słowackiej w ramach Węgier”⁵¹.

W dokumencie końcowym umowy pittsburskiej zapowiadano, że przyszłe państwo Czechów i Słowaków będzie republiką o demokratycznej konstytucji. Miał to być polityczny związek bliskich sobie narodów słowiańskich, z zagwarantowaniem Słowakom pełnej autonomii. Stwierdzono m.in., że Słowacja powinna mieć własną administrację, sejm i sądownictwo⁵².

Umowa pittsburska, podpisana przez 29 delegatów (12 Czechów i 17 Słowaków, m.in. przez Masaryka, Perglera, Alberta Mamatey’a, Hynka Dostála, Milana Gettinga, Ludvíka Fishera, Vojtěę Beneša) miała pewne konsekwencje polityczne, choć różnie była interpretowana i do dziś budzi spory i wiele emocji. Z jednej strony wskazywano na jej znaczenie i doniosłość, z drugiej zaś dezawuowano jej rolę, a nawet w ogóle kwestionowano jej ważność. W 1918 i 1919 r. wzmocniała niewątpliwie pozycję Masaryka i całego ruchu niepodległościowego na forum międzynarodowym. W praktyce jednak od początku umowa miała głównie znaczenie moralne, tego rodzaju bowiem porozumienie działaczy emigracyjnych trudno traktować jako zobowiązujące⁵³.

Sam Masaryk, już jako prezydent, uznał umowę pittsburską za lokalne porozumienie amerykańskich Czechów i Słowaków, dezawuuując zarazem jej aktualność i znaczenie. Wskazywał, że jej sygnatariuszami byli obywatele amerykańscy, a część z nich nawet złożyła podpisy bez wymaganej autoryzacji⁵⁴. Spotkało się to z gorzką krytyką działaczy słowackich rozczarowanych polityką Pragi i uporczywie, acz bezskutecznie, domagających się realizacji tejże umowy.

⁵⁰ Wtedy właśnie tak pisano, przez kreskę, choć nie zawsze konsekwentnie. Ale nie był to przypadek i działacze słowacy propagowali taką pisownię, dającą wyraz założeniom federacyjnym i autonomii Słowacji. Ale już wkrótce — pod naciskiem oficjalnej Pragi i groźbą rozmaitych kar — zaniechano pisowni przez kreskę (czecho–słowacki czy Czecho–Słowacja), gdyż przeczyło to rozbudowywanej ideologii o istnieniu jednego narodu „czeskosłowackiego”.

⁵¹ T. G. Masaryk, *The Making...*, s. 208–211.

⁵² J. Galandauer, *Vznik Československé republiky 1918. Programy, projekty, perspektivy*, Praha 1988, s. 299–301; J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 284. Warto dodać, że sam tekst umowy pittsburskiej był poprawiany i uzupełniany przez Masaryka w języku słowackim. W wersji angielskiej użyto określenia „Czecho–Slovak State”, a nie „Czechoslovak”, co w późniejszych sporach interpretacyjnych było jednym z koronnych argumentów autonomistów słowackich.

⁵³ W Polsce Henryk Batowski bodaj najwcześniej, już w 1931 r., sporo uwagi poświęcił umowie pittsburskiej. Wiele lat później, nawiązując do tych zagadnień, powtórzył wcześniejszą opinię, z którą trudno się nie zgodzić. Pisze on tak: „jakkolwiek umowa ta, zawarta na emigracji, nie mogła mieć w pełni znaczenia wiążącego dla stosunków w kraju, oczywiście posiadała swoje znaczenie moralne, zwłaszcza dla Masaryka” (H. Batowski, *Rozpad...*, s. 219–220). Pogląd i argumentację Batowskiego podzielało wielu autorów polskich, m.in. K. Niepokoyczycki, *Słowacy i Czesi. Zarys stosunków*, Warszawa 1937, s. 2–23; M. Pułaski, *Z dziejów genezy „Europy Wersalskiej”. Współpraca Słowian zachodnich i południowych w ostatnim etapie I wojny światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 91.

⁵⁴ T. G. Masaryk, *Rewolucja...*, t. I, s. 307.

Niezależnie od późniejszej kontrowersji w połowie 1918 r. umowa pittsburska, której nadano duży rozgłos prasowy w USA, była umiejętnie wykorzystywana przez Masaryka w rozmowach z Amerykanami. Pozyskani do współpracy Słowacy i ich poparcie, zwłaszcza finansowe, odegrało znaczną rolę nie tylko na gruncie amerykańskim. Deklarowane ściśle współdziałanie Czechów i Słowaków, dążących do budowy wspólnego państwa z rozpadającej się monarchii habsburskiej, stało się ważkim argumentem w planach politycznych także państw Ententy. Rozwój sytuacji na frontach oraz wzrost nastrojów separatystycznych wewnątrz monarchii i naciski aliantów, zwłaszcza Francji, skłoniły z czasem również USA do modyfikacji ich stosunku wobec dążeń niepodległościowych narodów Austro–Węgier, w tym Czechów i Słowaków.

W maju i czerwcu 1918 r. Masarykowi udało się dotrzeć do kilku niższych rangą urzędników w Departamencie Stanu, m.in. Franka L. Polka (osoby wpływowej i w dobrych kontaktach z Lansingiem i płk. Edwardem M. House'em), asystentów sekretarza stanu, Williama Phillipsa i Breckinridge'a Longa. Nawiązał też kontakt z członkami gabinetu, m.in. sekretarzem wojny, Newtonem D. Bakerem, sekretarzem zasobów wewnętrznych, Franklinem K. Lane'em i sekretarzem rolnictwa, Davidem F. Houstonem. Ponadto kontakty z senatorami: Hitchcockiem, Henrym C. Lodge'em i poznanym wcześniej w Rosji, Elihu Rootem okazały się użyteczne w nagłaśnianiu spraw czechosłowackich w kręgach amerykańskiego establishmentu. Również spotkania i rozmowy Masaryka z przedstawicielami Inquiry Group, a zwłaszcza jej szefem Mezesem oraz specjalistą ds. czeskich, Robertem J. Kernerem, miały pewien wpływ na dalszy rozwój spraw czechosłowackich w USA⁵⁵.

Kwestiom czechosłowackim sporo życzliwej uwagi poświęcił również sekretarz Wilsona, od 1917 r. dyrektor Komitetu Informacji Publicznej, a potem szef sztabu dziennikarzy na konferencję pokojową, George Creel. Latem 1918 r., dzięki artykułom i sympatycznym komentarzom oraz wywiadom z Masarykiem, które ukazywały się w prasie centralnej, a zwłaszcza w „New York Times” i „Washington Post”, hasła niepodległościowe Czechów i Słowaków docierały do szerokich kręgów społeczeństwa amerykańskiego. Przywódca czeski zaś, jeszcze niedawno mało znany „profesor Masaryk”, stał się znanym w USA myślicielem i politykiem.

Warto jeszcze wspomnieć, na co i sam Masaryk zwracał uwagę, o życzliwym stosunku do niepodległościowych dążeń Czechów i Słowaków kół żydowskich w USA. Jak podkreślał czeski przywódca, zdawał on sobie doskonale sprawę z wpływów żydowskich w USA, także w prasie amerykańskiej. Nie było więc dziełem przypadku, że szczególnie zabiegano o poparcie, bądź przynajmniej neutralność, wpływowych osobistości pochodzenia żydowskiego. Masaryk osobiście kilkakrotnie odbył rozmowy z przywódcami żydowskimi, m.in. z sędzią Sądu Najwyższego, Louistem Brandeisem (którego rodzina pochodziła z Czech) oraz aktywistami syjonistycznymi, m.in. prawnikiem Julianem Mackem z Nowego Jorku i Nahumem Sokoloffem⁵⁶. Być może Masaryk przecenił swoje zasługi w pozyskiwaniu kół żydowskich w USA, ale faktem jest, że nie wystąpiły one przeciwko odradzającemu się państwu Czechów i Słowaków.

⁵⁵ R. L. Strickland, *Czechoslovakia...*, s. 55–60; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 216–217.

⁵⁶ T. G. Masaryk, *The Making...*, s. 222; E. Ludwig, *Defender...*, s. 46. W nawiązaniu tak życzliwych kontaktów Masaryka z amerykańskimi przywódcami żydowskimi pomocny i użyteczny okazał się fakt, iż wiele lat wcześniej, w 1899 r. w związku z procesem Żyda Leopolda Hilsnera, oskarżonego o morderstwo rytualne dziewczyny, wystąpił publicznie w jego obronie.

Niektórzy zaś działacze żydowscy okazywali wyraźną sympatię i poparcie dla tych wysiłków, co potem znalazło kontynuację we współpracy gospodarczej w latach dwudziestych.

Należy jeszcze wspomnieć, że dla popularyzacji problematyki czeskiej i słowackiej w USA wykorzystano także kontakty Masaryka z ośrodkami naukowymi, m.in. uniwersytetem w Chicago, Harvardem, Columbią, Cambridge. Odczyty, dyskusje i rozmaite spotkania z jego udziałem umożliwiały prezentację zagadnień czeskich i słowackich oraz zjednywanie dla ich postulatów amerykańskiej elity intelektualnej. Spotkania Masaryka z rektorem Cambridge, prof. Elliotem, historykiem Archibaldem C. Coolidge'em, znanym językoznawcą, literaturoznawcą i nestorem slawistyki z Harvardu, Leo Wienerem oraz rektorem Columbi, prof. Nicholasem M. Butlerem, już wtedy, a zwłaszcza w niedalekiej przyszłości, odegrały ważną rolę. To właśnie oni, jak i wielu innych Amerykanów z kręgów uniwersyteckich, stali się gorącymi rzecznikami niepodległości małych narodów w Europie Środkowej i Wschodniej, w tym także Czechów i Słowaków, a potem byli równie zapalonymi propagatorami ich ściślejszej współpracy z USA⁵⁷.

Już od wiosny 1918 r. Francja, także Wielka Brytania dyskretnie wzmogły naciski na USA, by wypowiedziały się one w kwestii Austro-Węgier. Amerykańscy przedstawiciele dyplomatyczni w Europie informowali Departament Stanu o przychylnym stanowisku aliantów wobec dążeń niepodległościowych narodów zamieszkujących Austro-Węgry. Coraz częściej wskazywano na konieczność rozbicia monarchii habsburskiej na państwa narodowe. Francja i Anglia proponowały wspólną deklarację popierającą niepodległość Czechosłowacji i uznanie dyplomatyczne CRN⁵⁸. Nieodłącznym elementem argumentacji aliantów był coraz nośniejszy atut, że w ten sposób pozyska się też dodatkowe siły do walk zbrojnych, co ostatecznie przyspieszy klęskę państw centralnych.

W połowie 1918 r. wydarzenia wojenne na frontach, zabiegi Czechów i Słowaków zarówno poza granicami, jak i na terenie Austro-Węgier oraz (może głównie) naciski aliantów skłoniły USA do zajęcia stanowiska wobec monarchii habsburskiej. Ważną rolę odegrał też komunikat Międzysojuszniczej Najwyższej Rady Wojennej z 3 czerwca 1918 r., w którym wyrażono poparcie dla dążeń niepodległościowych Polaków. Równocześnie ogłoszono „wyrazy sympatii dla narodowych dążeń” Czechosłowaków i Jugosławian. Deklaracja ta, choć nie popierała wprost niepodległości Czechosłowacji, miała pewne znaczenie polityczne dla tej ostatniej. Także i dlatego, że równocześnie ukazało się oświadczenie brytyjskiego Foreign Office, że uznaje CRN jako organ kierowniczy, a armię czechosłowacką we Francji jako wojsko sojusznicze⁵⁹.

3 czerwca 1918 r. doszło do pierwszej rozmowy Masaryka z Lansingiem, choć trudno jej przypisać jakąś szczególną rolę. Była to raczej kurtuazyjna wizyta połączona z krótką wymianą uwag na temat toczonych walk na Syberii⁶⁰. Ponadto w prasie europejskiej, a z pewnym poślizgiem i w amerykańskiej, ukazywały się coraz częściej sensacyjne wieści o walkach Le-

⁵⁷ H. Parafianowicz, *Instytut Amerykański w Pradze i jego rola w rozwoju stosunków czechosłowacko-amerykańskich w okresie międzywojennym*, „Białostockie Teki Historyczne” 1995, t. I, s. 57 i n.

⁵⁸ FRUS, 1918, Supplement 1, s. 813–815.

⁵⁹ R. L. Strickland, *Czechoslovakia...*, s. 60–64; H. Batowski, *Rozpad...*, s. 220–221; D. Stevenson, *The First World War and International Politics*, Oxford 1988, s. 218.

⁶⁰ J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 293; K. Pichlik, *Zahraniční odboj 1914–1918 bez legend*, Praha 1968, s. 382; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 217.

gionu Czeskiego z bolszewikami, które rozpoczęły się od incydentu w Czelabińsku 14 maja 1918 r. Można więc przypuszczać, że to właśnie udział wojsk czeskich w walkach na Syberii wpłynął ostatecznie na decyzję o przyjęciu Masaryka przez Lansinga.

Amerykańska opinia publiczna w tym czasie była nie tylko informowana, lecz także stopniowo pozyskiwana dla sprawy czeskiej. Przejawem tego było zainteresowanie się Legionem Czeskim i jego walkami na Syberii, co znajdowało żywy oddźwięk w prasie i radiu. Prasa centralna, głównie „New York Times”, poświęcała sporo uwagi jego walkom w Rosji, życzliwie przy okazji komentując dążenia wolnościowe Słowian. Jak nieraz pisano, „Czechosłowacy swoją postawą na Syberii wywalczyli prawo do niepodległości”. Od 3 czerwca 1918 r. prasa amerykańska, na czele z „New York Times”, „Washington Post”, „New York Herald Tribune” i „Washington Sunday Star”, szeroko komentowała walki na Syberii, donosząc o kolejnych sukcesach Legionu Czeskiego. Sprawy czeskie i słowackie, pojawiające się wcześniej sporadycznie, od czerwca do września 1918 r. bardzo często gościły na łamach „New York Times”, co również odzwierciedlał jego indeks.

19 czerwca 1918 r., a więc prawie 7 tygodni od przyjazdu Masaryka do USA i po licznych zabiegach jego przyjaciół, doszło do audiencji w Białym Domu. Była to 45-minutowa rozmowa, w której polityk czeski główną uwagę zogniskował na sytuacji wewnętrznej Austro-Węgrów. Masaryk podkreślał konieczność rozczłonkowania monarchii habsburskiej i uznania jej winy za rozpętanie wojny. Apelowal też o poparcie dążeń niepodległościowych i uznanie CRN przez USA. Ale — jak sam odnotował — nie spotkało się to z większym zainteresowaniem Wilsona, którego uwaga skupiona była głównie na sytuacji w Rosji. Stąd i problem Legionu Czeskiego, w odróżnieniu od kwestii Austro-Węgier, spotkał się ze znacznie większym zainteresowaniem prezydenta i był dyskutowany dłużej. Obaj politycy zaprezentowali wszak odmienne poglądy w tej sprawie, nie osiągając porozumienia. Wilson, powołując się na podobne stanowisko Lansinga, przedstawił plan wykorzystania Legionu Czeskiego, wokół którego zamierzano skupić w Rosji wszystkie siły antybolszewickie i proaliantkie. Masaryk zaś, niechętny tej idei, obstawał nadal przy jego przetransportowaniu do Francji, gdzie — jak podkreślał — służyłby lepiej sprawie czeskiej i aliantom⁶¹.

Rozmowa Masaryka z Wilsonem nie należała zatem do szczególnie owocnych i nie przyniosła, bo i nie mogła przynieść, natychmiastowego rezultatu. Ale sam fakt jej odbycia posłużył do wzmocnienia pozycji tego pierwszego, a potem także i budowy w Czechosłowacji legendy o przyjaźni dwóch polityków, co wtedy było nawet użyteczne politycznie.

Z perspektywy kilku lat sam Masaryk nader optymistycznie i trochę na wyrost ocenił własne poczynania w USA⁶². Późniejsza propaganda czeska ugruntowała to przeświadczenie o jego szczególnej roli na gruncie amerykańskim, wpływach politycznych i przyjaźni z prezydentem. Charakterystyczne jest, że w tak kreowanym *image* wskazywano na podobieństwa tych polityków, „profesorów, prezydentów i myślicieli”. Był to nawet użyteczny element propagandowy w popularyzowaniu nowego państwa na gruncie amerykańskim, zwłaszcza w latach dwudziestych. Trudno natomiast zgodzić się z opinią o bezpośrednim wpływie Masa-

⁶¹ J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 299. Autor, podobnie jak Victor Mamatey i Antonín Kalina, uważa że w późniejszych wypowiedziach na temat tego spotkania oraz wspomnieniach Masaryk połączył także treść późniejszej rozmowy z Wilsonem z jesieni 1918 r.

⁶² T. G. Masaryk, *The Making...*, s. 206–215; tenże, *Rewolucja...*, t. I, s. 424–425.

ryka na decyzje polityczne Wilsona w sprawach czeskich. Inne bowiem czynniki, i to kompleksowe, warunkowały i wpływały na politykę USA.

Faktycznie zaś Masaryk nie miał, bo i nie mógł mieć, bezpośredniego wpływu na amerykańską politykę wobec Europy Środkowej, w tym także i spraw czeskich. Nawet tak życzliwy Masarykowi Victor Mamatey⁶³ przyznał, że czeskiemu przywódcy nie udało się, mimo licznych wysiłków, dotrzeć do prezydenta ze swoimi konceptami politycznymi. A więc i nie mógł on pozyskać Wilsona dla poparcia tychże planów.

Ale w amerykańskich kręgach rządowych następowała w tym czasie powolna ewolucja stanowiska wobec Austro-Węgier, a w konsekwencji i spraw czechosłowackich. Oficjalnie USA okazały pewne gesty i ogłosiły wyrazy sympatii dla aspiracji narodowych Czechów i Słowaków. W gruncie rzeczy uznano już fakty dokonane i liczono się z możliwością rozpadu monarchii habsburskiej. Pod koniec czerwca 1918 r. w Departamencie Stanu rozważano ewentualność uznania CRN za załączek przyszłego rządu. Świadczy o tym m.in. memorandum Phillipsa do Lansinga z 25 czerwca oraz korespondencja z tego okresu pomiędzy Wilsonem, Lansingiem i Masarykiem⁶⁴.

25 czerwca 1918 r., a więc w niespełna tydzień po audyencji Masaryka w Białym Domu, doszło do kolejnego jego spotkania z Lansingiem. Głównym celem tej rozmowy — jak zakładał czeski polityk — było uznanie CRN przez USA. Jej wynik jednak nie potwierdził tych oczekiwań, o czym świadczy najlepiej memorandum Lansinga do Wilsona, w którym ten pierwszy zalecał nieuznanie CRN. Ale w kilka dni później, 28 czerwca 1918 r., po uprzednio ożywionej korespondencji z aliantami i w niemałym stopniu pod ich naciskiem⁶⁵, Lansing opublikował specjalne oświadczenie w tej kwestii. Być może chodziło też o osłabienie niekorzystnego wrażenia z powodu opóźnienia amerykańskiej decyzji o uznaniu CRN. Sekretarz stanu, nawiązując do swojej wypowiedzi z 29 maja 1918 r., stwierdził, że USA stoją na stanowisku, iż „wszystkie narody słowiańskie powinny być w pełni wyzwolone spod panowania niemieckiego i węgierskiego”⁶⁶. Oświadczenie spotkało się z życzliwymi komentarzami działaczy niepodległościowych oraz prasy etnicznej, tym bardziej że doszukiwano się w nim zapowiedzi aktywniejszej polityki USA na gruncie środkowoeuropejskim.

Nie bardzo wiadomo, dlaczego w tym czasie USA powstrzymały się nadal z oficjalnym poparciem żądań niepodległościowych Czechów i Słowaków. Być może — na co wskazywali niektórzy badacze — paradoksalnie niejako to właśnie Masaryk, a ściślej jego stanowisko w sprawach rosyjskich (sugestia uznania rządu bolszewickiego), opóźniało uznanie CRN przez USA. Choć trudno kategorycznie stwierdzić, w jakim stopniu stanowisko czeskiego polityka było przeszkodą, faktycznie jednak o ponad dwa miesiące opóźniono amerykańską decyzję o uznaniu CRN.

Nie kwestionując znaczenia propagandowego spotkań Masaryka z Lansingiem i Wilsonem, wydaje się, że to Legion Czeski, o którego działaniach zbrojnych pisała szeroko również

⁶³ V. S. Mamatey, *The Role of President Wilson in the Foundation of Czechoslovakia*, w: M. Rechcigl, ed., *Czechoslovakia Past and Present*, v. I, Mouton 1968, s. 29.

⁶⁴ J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 378–382.

⁶⁵ FRUS 1918, Supplement 1, s. 814–815.

⁶⁶ H., Ch. Seton-Watson, *The Making...*, s. 292; Ch. Pergler, *America...*, s. 93; J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 382.

prasa amerykańska, stał się głównym atutem kolejnych rozmów, a ostatecznie i decyzji⁶⁷. Był to już wtedy ważki argument, niedługo potem zyskujący na znaczeniu, przy poruszaniu spraw czechosłowackich, zwłaszcza w dyskusjach z Amerykanami. Zarówno Beneš, Štefánik, jak i Masaryk od początku nie bez racji uznawali, że czyn wojenny rodaków będzie liczącym się atutem w grze politycznej. W wystąpieniach publicznych i rozmowach z Amerykanami zapewniali, że armia czeska we Francji była już, a mogła stać się jeszcze bardziej, znaczącą siłą militarną, jedną z poważniejszych walczących przeciwko państwu centralnym. Przy każdej sposobności nadmieniali także, że ci żołnierze walczyli w imieniu nie istniejącego jeszcze państwa. Był to zarazem apel do Amerykanów o poparcie dyplomatycznych wysiłków Czechów i Słowaków na drodze do niepodległości⁶⁸.

W tym czasie również Edvard Beneš wzmógł swoją aktywność. Terenem jego działań był w tym przypadku Londyn, gdzie zabiegał o uzyskanie brytyjskiego poparcia dla ogłoszenia CRN jako rządu tymczasowego. 10 lipca, a następnie 26 lipca 1918 r., wysłał on — korzystając z pomocy Steeda — memorandum w tej sprawie do Foreign Office. 22 lipca Beneš udał się kolejny raz do Londynu, gdzie kilkakrotnie spotkał się z lordem Robertem Cecilem oraz Arthurem J. Balfourem. W związku z oporami Anglików zdecydował się na bardziej ogólnikową formułę, przyjętą miesiąc wcześniej przez Francję. Anglicy proponowali uznanie CRN jako nadrzędnego organu reprezentującego czeskie interesy i przysłały rząd. 9 sierpnia 1918 r. zostało to zaakceptowane przez Cecila i gabinet wojenny, po czym antychmiast zakomunikowano decyzję Benešowi, a następnie podano do publicznej wiadomości⁶⁹.

W amerykańskiej polityce pojawiły się również nowe elementy, gdyż 2 sierpnia 1918 r. USA zapowiedziały wysłanie sił ekspedycyjnych na Syberię. Miały one — jak podano — ochraniać Legion Czeski przed atakami uzbrojonych jeńców austriackich i niemieckich. Enigmatycznie też informowano, że rząd japoński wspomógł poczynania Amerykanów we Władywostoku, zabezpieczając w ten sposób wycofujący się Legion Czeski⁷⁰.

W kilka dni później Masaryk w liście do Wilsona dziękował mu za pomoc, którą zresztą w głównej mierze przypisywał własnym zabiegom. Był to jednak raczej efekt nacisków alianców, zainteresowanych wsparciem przez Amerykanów ich interwencji militarnej w Rosji. Ostatecznie USA wzięły w niej udział, ale w ograniczonym zakresie. Wysłano tam, pod dowództwem gen. Williama S. Gravesa, wojska ekspedycyjne (7 tys. żołnierzy). W późniejszej publicystyce, a w niemałym stopniu i w historiografii, wskazywano, że głównym celem interwencji w Rosji była chęć ochrony Legionu Czeskiego, który miał być wysłany do Europy⁷¹.

⁶⁷ E. Beneš, *Odrodzenie...*, s. 132. Pisał on tak: „Największą propagandę zrobiła nam w Stanach Zjednoczonych Ameryki armia syberyjska; jej bohaterska akcja, nie pozbawiona romantycznego zabarwienia, była dla dzienników niewyczerpanym materiałem do rozważań i komentarzy”.

⁶⁸ T. G. Masaryk, *Rewolucja...*, t. I, s. 377. O walkach Legionu Czeskiego na Syberii i informacjach prasowych w USA pisał on tak: „Skutek tych doniesień był zdumiewający i, że tak powiem, nieprawdopodobny — naraz Czechosłowacy stali się znani każdemu; armia nasza w Rosji i na Syberii stała się przedmiotem zainteresowania powszechnego, a jej zachowanie się wywoływało wprost entuzjazm”.

⁶⁹ H., Ch. Seton-Watson, *The Making...*, s. 294–295.

⁷⁰ H. A. Miller, *What Woodrow Wilson and America Meant to Czechoslovakia*, w: R. J. Kerner, ed., *Czechoslovakia. Twenty Years of Independence*, California 1940, s. 78–79; J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 395.

⁷¹ B. M. Unterberger, *The United...*, s. 263; V. S. Mamatey, *The United...*, s. 292, 301; Ch. Pergler, *America...*, s. 55. Także S. W. Wojstomski, *Sprzymierzeńcy Czesi na Syberii, 1918–1920*, Warszawa 1938. Ten ostatni (s. 232) pisał tak: „Wszyscy sojusznicy, wprowadzając swoje wojska do Rosji we wrześniu 1918,

W drugiej połowie sierpnia w USA dojrzewała ostateczna decyzja o uznaniu CRN. W niepełna dwa tygodnie potem Wilson, w porozumieniu z Departamentem Stanu, a przede wszystkim Lansingiem, wypracował stanowisko USA w tej sprawie. I znowu nie bez znaczenia był stosunek Wielkiej Brytanii, która 9 sierpnia 1918 r. uznała dyplomatycznie CRN. Sekretarz stanu, wykazujący wcześniej większe zainteresowanie, a może i zrozumienie, spraw czechosłowackich, tym razem wszak nie zalecał pośpiechu. Miał on bowiem obiekcje w kwestii uznania „Czechosłowaków jako narodu suwerennego”, choć nie wątpił w nieuchronność rozpadu Austro-Węgier. Jeszcze w liście do Wilsona z 19 sierpnia 1918 r. sekretarz stanu sugerował, że uznanie dyplomatyczne CRN ograniczy na przyszłość pole manewru USA. Ostrzegał też, że będzie to precedens, który zachęci do podobnych żądań Jugosławian. Skłonny był natomiast, wskazując na wysiłek wojsk czechosłowackich na Syberii, uznać je natychmiast jako stronę wojującą⁷².

Ostateczną decyzję podjął więc Wilson, który w końcu uznał, że nadszedł właściwy moment do wypowiedzenia się w tej sprawie. 22 sierpnia 1918 r. prezydent polecił Lansingowi przygotować publiczne oświadczenie, zalecając jednak by sformułowania nie były zbyt daleko idące. Teraz wydarzenia nabrały tempa. W dniu następnym sekretarz stanu odbył konsultacje z radcą prawnym Departamentu Stanu, Lesterem H. Woolsey'em. Jeszcze tego samego dnia Lansing spotkał się z Masarykiem, którego poinformował o możliwości uznania CRN. Czeski przywódca z kolei zadeklarował chęć dostarczenia niezbędnych informacji oraz kopię noty brytyjskiej z 9 sierpnia⁷³.

Nic nie wskazuje, by sekretarz stanu stał się nagle entuzjastą uznania dyplomatycznego CRN, o czym świadczą choćby kolejne jego memoranda z 23 i 25 sierpnia 1918 r. Lansing zgłaszał w nich pewne zastrzeżenia w sprawie uznania CRN, głównie zresztą ze względów taktycznych. Twierdził on bowiem uporczywie, że korzystniejsze byłoby w tym czasie uznać Czechosłowaków jako stronę walczącą, a dopiero potem, w stosownym czasie, podejmować dalsze kroki. Przewidując bliskie zakończenie wojny, Lansing zalecał tym bardziej powstrzymanie się USA od definitywnej deklaracji w sprawie czechosłowackiej. I kolejny raz podkreślał, że chodziło mu przede wszystkim o lepszą pozycję wyjściową i większe pole manewru dla USA w przyszłych rokovaniach z państwami centralnymi⁷⁴.

W najbliższych dniach sprawa uznania CRN była jeszcze kilkakrotnie przedmiotem dyskusji w Departamencie Stanu. 30 sierpnia 1918 r. Lansing przygotował memorandum w sprawie uznania CRN przez USA. Dzień później przesłał je do prezydenta, który po drobnych korektach tekst ten zaaprobował i polecił jego publiczne ogłoszenie, co nastąpiło w dniu następnym. 3 września 1918 r. Lansing przyjął Masaryka, któremu wręczył kopię oficjalnego uznania CRN przez USA jako stronę walczącą i *de facto* przyszły rząd Czechosłowacji⁷⁵.

deklarowali, że czynią to wyjątkowo dla Czechów. Cała interwencja od początku do końca odbywała się pod hasłem czeskim”.

⁷² FRUS 1919, v. 2, s. 85–95.

⁷³ V. S. Mamatey, *The United...*, s. 305–308.

⁷⁴ J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 393–394; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 285.

⁷⁵ FRUS 1919, v. 2, s. 144–145; V. S. Mamatey, *The United...*, s. 309; H. A. Miller, *What Woodrow...*, s. 79; R. L. Strickland, *Czechoslovakia...*, s. 67; B. M. Unterberger, *The United...*, s. 286; J. Kalvoda, *The Genesis...*, s. 402.

Deklaracja amerykańska w gruncie rzeczy uznawała Czechosłowaków jako stronę walczącą, ale nie wypowiadała się w ogóle na temat niepodległości państwa, ani tym bardziej jego granic. Kłopotliwy dla Amerykanów problem terytorium przyszłego państwa pominięto, używając enigmatycznej formuły „Czechosłowacy”. Niemniej sam fakt uznania CRN przez USA był aktem doniosłej wagi dla dalszego rozwoju wydarzeń, a w efekcie rozpadu Austro–Węgier, co pozostawało już jedynie kwestią czasu.

W tym czasie zaistniały różne fakty, które zasadniczo zmieniły sytuację CRN i całego ruchu niepodległościowego, co niewątpliwie miało też ścisły związek z amerykańską decyzją. 3 września 1918 r. Wielka Brytania, która już wcześniej uznała CRN za rząd sojusznicy, zawarła z nim umowę o utrzymywaniu stosunków wzajemnych i sytuacji prawnej czechosłowackiej armii zagranicznej. Ponadto zobowiązała się, by przedstawiciele Czechów i Słowaków brali udział w obradach przyszłej konferencji w sprawach ich dotyczących. W kilka dni później, 8 września 1918 r., Beneš zawarł z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Stéphenem Pichonem, układ o współpracy politycznej i wojskowej, a Francja opowiedziała się za niepodległością Czechosłowacji w granicach historycznych ziem Korony św. Wacława. Okazało się to w przyszłości zobowiązaniem kłopotliwym, Francuzi bowiem nie uświadamiali sobie dokładnie implikacji takiego sformułowania. Francja też uznała i zobowiązała się popierać, podobnie jak Wielka Brytania, udział delegacji czechosłowackiej w przyszłej konferencji pokojowej⁷⁶.

9 września 1918 r. Wilson przyjął w Białym Domu pierwszego dyplomatycznego przedstawiciela CRN, Charlesa Perglera. Był on wyznaczony jako tymczasowy jej reprezentant, a niedługo potem specjalny wysłannik do nawiązania bliższych kontaktów z rządem Stanów Zjednoczonych. Ta krótka, kurtuazyjna wizyta Perglera w Białym Domu miała pewne znaczenie propagandowe. Prasa czeska i słowacka w USA entuzjastycznie pisała o uznaniu CRN i nawiązaniu z nią stosunków dyplomatycznych, nie szczędząc pochwał dla wysiłków samego Perglera. Szeroko też komentowano i cytowano wypowiedź Wilsona o dokonaniach Czechosłowaków w walce z Niemcami. Nie bez dumy pisano, że był to argument nie do odrzucenia, z którym musiały się liczyć wszystkie państwa. Miało to również wpływ na stanowisko Amerykanów, którzy ostatecznie poparli dążenia niepodległościowe narodów Austro–Węgier⁷⁷.

Ciekawą inicjatywą na gruncie amerykańskim była próba stworzenia organizacji zrzeszającej przedstawicieli narodów uciskanych przez Austro–Węgry. Aktywną rolę odegrał w niej Masaryk, także Paderewski, działacze jugosłowiańscy. Duże zasługi na tym polu położył socjolog z Oberlin College, Szwed z pochodzenia, gorący sympatyk dążeń narodowych Czechów i innych społeczeństw środkowoeuropejskich, Herbert A. Miller. Współpracował on z Masarykiem i przyczynił się w znacznym stopniu do popularyzacji spraw czeskich w USA. Był jednym z pierwszych amerykańskich rzeczników rozbicia Austro–Węgier, konsekwentnie popierającym dążenia wolnościowe narodów wchodzących w ich skład. Miller opowiadał się też za ścisłą współpracą narodów zamieszkujących monarchię Habsburgów, co warunkowało — jego zdaniem — szybki sukces w budowie ich własnych państwowości. Był również jednym z inicjatorów mitingu nowojorskiego 15 września 1918 r. oraz współzałożycielem powołanej w dniu następnym Unii Demokratycznej Środkowoeuropejskiej (UDŚ)⁷⁸.

⁷⁶ H. Batowski, *Rozpad...*, s. 226–234.

⁷⁷ V. S. Mamatey, *The Role...*, s. 29; Ch. Pergler, *America...*, s. 55–56; R. S. Baker, *Woodrow...*, v. 8, s. 391.

⁷⁸ W. Sukiennicki, *East Central...*, v. II, s. 899–900; H. A. Miller, *What Woodrow...*, s. 80 i n.; J. Kalvoda, *The United...*, s. 294.

15 września 1918 r. w Carnegie Hall w Nowym Jorku, odbył się miting na rzecz poparcia dążeń narodowych w Europie Środkowej, który spotkał się z życzliwym odzewem w USA. Brali w nim udział przedstawiciele różnych narodów zamieszkujących Austro-Węgry, m.in. Masaryk, Hinko Hinković (Chorwat reprezentujący Jugosłowian), Vasil Stoica (reprezentant Rumunów), Paderewski i in. Zaproszono też przedstawicieli amerykańskich organizacji i przede wszystkim osobistości polityczne USA. Pośród gości byli m.in. senator Hitchcock, były prezydent William Howard Taft, także wpływowy senator Henry C. Lodge. Zabierający głos mówcy, zarówno Paderewski, jak i Masaryk, zdecydowanie opowiedzieli się za rozpadem monarchii Habsburgów, apelując zarazem do Amerykanów o poparcie ich wysiłków wolnościowych⁷⁹.

Rezolucja z 15 września 1918 r. i powołanie UDŚ były symbolicznym gestem współpracy małych narodów tego regionu w dziele budowy pokoju i przyszłego europejskiego ładu. Działacze etniczni w USA, w tym także Czesi, wykazali w tym względzie znaczną aktywność, doceniając wagę takiego współdziałania. Millerowi, chyba nie bez racji, przypisuje się spore zasługi w tej mierze. To właśnie on inicjował wiele kontaktów działaczy narodowych, rozszerzając ich zakres o udział m.in. Ukraińców, Greków, Albańczyków. Zabiegał o poparcie UDŚ przez amerykańskie kręgi rządowe i ekspertów Inquiry, m.in. zyskując aprobatę House'a, a także Williama Phillipsa. Miller osobiście też redagował rozmaite postulaty, dokumenty UDŚ, rezolucje itp. Jedną z nich, adresowaną do Wilsona, doręczyła prezydentowi USA 20 września 1918 r. kilkunastoosobowa delegacja na czele z Masarykiem⁸⁰.

Prasa amerykańska, na czele z „New York Times”, informowała o obradach UDŚ, życzliwie na ogół komentując dążenia wyzwoleńcze narodów Austro-Węgier. Publicyści i komentatorzy entuzjastycznie pisali o potrzebie odbudowy Polski, Jugosławii czy Czechosłowacji. Ale życzliwość amerykańskich środków przekazu nie w pełni pokrywała się z oficjalnym stanowiskiem kół rządowych. USA wprawdzie do tego czasu uznały już praktycznie zarówno Komitet Narodowy Polski (KNP), jak i CRN za reprezentacje narodowe, ale najwyraźniej nie miały jeszcze wypracowanej, klarownej polityki wobec Austro-Węgier. Raczej wciąż zostawiały sobie pole manewru, odciągając wszelkie zobowiązujące decyzje na czas przyszłej konferencji pokojowej.

Niektórzy politycy z amerykańskiego establishmentu nadal opowiadali się za zachowaniem, acz przebudowanych, Austro-Węgier, zakładając też ich pewne, choć bliżej nie sprecyzowane, straty terytorialne. Może dlatego m.in. Amerykanie wcześniej poparli dążenia niepodległościowe Polaków oraz Jugosłowian, co oznaczało pewne ubytki terytorialne Austro-Węgier, ale nie ich całkowitą dezintegrację. Inaczej natomiast wyglądał stosunek Amerykanów (podobnie jak i początkowo aliantów) do czechosłowackiego ruchu niepodległościowego. Prezydent Wilson, sekretarz stanu Lansing, jak i urzędnicy w Departamencie Stanu długo zajmowali postawę wyczekującą i nie chcieli się wypowiadać w tej kwestii. Przed I wojną światową Austro-Węgry były trwałym i — jak wielu polityków uważało — niezbędnym elementem Europy. Nie wyobrażano sobie zatem, że mogło być inaczej, zwłaszcza w początkowej fazie wojny. Rozwijający się z czasem nurt niepodległościowy Czechów i Słowaków oraz ich żądania daleko wykraczały poza plany Ententy wobec Europy Środkowej. Wpraw-

⁷⁹ H. A. Miller, *What Woodrow...*, s. 80–81; V. S. Mamatey, *The United...*, s. 218–219.

⁸⁰ Szerzej na ten temat pisze A. May, *The Mid-European Union*, w: J. O'Grady, *The Immigrants'...*, s. 250–271; R. S. Baker, *Woodrow...*, v. 8, s. 417.

dzie okazywano sympatie i pewne gesty wobec aspiracji narodowych Czechów i Słowaków, ale początkowo Francja i Anglia, ani tym bardziej USA, nie spieszyły się z poparciem dla CRN i ruchu niepodległościowego. Były one przekonane o potrzebie zachowania monarchii habsburskiej, choć okrojonej i zreformowanej. Poparcie zaś niepodległości Czechosłowacji oznaczałoby tak czy inaczej uznanie rozpadu państwa Habsburgów, gdyż bez Bohemii nie mogłoby ono istnieć. Dopiero w końcowej fazie wojny, kiedy klęska militarna i kryzys polityczny Austro–Węgier stały się faktem oczywistym, USA zdecydowały się na poparcie czechosłowackiego ruchu niepodległościowego. Zabiegi amerykańskich Czechów i Słowaków okazały się w tym względzie pomocne i użyteczne. Jesienią 1918 r. CRN została ostatecznie uznana przez państwa Etnenty jako *de facto* rząd przyszłej Czechosłowacji. Po decyzji Francji, Wielkiej Brytanii i USA 3 października uznały ją także Włochy.

Na gruzach rozpadającej się monarchii Habsburgów („więzienia narodów” — jak ją obrazowo nazywano) powstawały załączki nowych państwowości. Klęska militarna Austro–Węgier była czynnikiem sprzyjającym rozwojowi i radykalizacji ruchów narodowych, w tym i czechosłowackiego. Wielonarodowa struktura państwa Habsburgów okazała się już przeżytkiem, a nieudolne projekty federacji poniosły kompletne fiasko. Powstawały nowe państwa narodowe, które powoli zyskiwały powszechną aprobatę w Europie i poza nią. Stany Zjednoczone, choć później niż inni alianci, opowiedziały się także za tymi zmianami, a prezydent Wilson, uchodzący za rzecznika państw narodowych, widział w ich tworzeniu „akt sprawiedliwości dziejowej”. Uznanie dyplomatyczne Czeskiej Rady Narodowej przez USA miało duże znaczenie dla dalszego rozwoju „sprawy czechosłowackiej” i odbudowy niepodległego państwa.